GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

31 V 1992

Nr 22 (1554) Rok XXXIV

FRANCJA 5,00 FF. BELGIA 30 FB. NIEMCY 1,50 DM.

Chrystusowe przesłanie w środkach społecznego przekazu

List Ojca św. z okazji XXVI Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu - (31 maja 1992)

Drodzy Bracia i Siostry,

Odpowiadając na wytyczne Soboru Watykańskiego II, Kościół 26 rok z rzędu świętuje światowy dzień poświęcony środkom społecznego przekazu.

Co właściwie oznacza świętowanie tego dnia? Jest to sposób na uznanie z wdzięcznością szczególnego daru Boga, daru o niezwykłym znaczeniu dla okresu historii, w którym żyjemy, daru wszelkich środków technicznych, które ułatwiają, ulepszają i wzbogacają komunikowanie się ludzi ze sobą.

Tego dnia świętujemy dobrodziejstwa słowa, słuchu i wzroku, które to pomagają nam wyjść z izolacji i znudzenia, aby dokonać - z tymi, którzy nas otaczają - wymiany myśli i rodzących się w naszych sercach uczuć. Święcimy również dary pisania i czytania, poprzez które dostępna jest nam mądrość naszych przodków i dzięki którym nasze własne doświadczenie i nasza twórcza praca przekazana jest następnym pokoleniom. Poza tym, gdyby te wspaniałe dary nie były niczym wielkim, uznajemy wartość nadzwyczajnych rzeczy jeszcze bardziej godnych podziwu: *Wspaniałych odkryć technicznych, które z Bożą pomocą geniusz ludzki wydobył ze stworzenia* ("Inter mirifica", 1), wynalazków, które dzisiaj dały środkom komunikacji niebywale szerszy i większy zasięg, i które wzmocniły nasz głos tak, by mógł w tym samym momencie dotrzeć do uszu niezliczonych tłumów.

Środki przekazu - a żadnego tu nie wykluczamy - są biletem wstępu dla każdego mężczyzny i każdej kobiety na współczesny rynek, gdzie publicznie wyraża się myśli, wymienia idee, rozpowszechnia informacje i gdzie wszelkie dane są przekazywane i odbierane (por. "Redemptor hominis", 37). Za to wszystko chwalimy naszego Ojca, który jest w niebie i od którego pochodzi *wszelki dar dobry i każda wzniosła łaska* (Jk 1,17). Nasze obchody, pomimo że naznaczone głównie radością i dziękczynieniem, hamuje smutek i żal. Środki przekazu, które świętujemy przypominają nam bezustannie ograniczenia naszej ludzkiej kondycji, obecność zła w jednostkach i społeczeństwach, przemocy i absurdalnej niesprawiedliwości, którą jednostki ludzkie narzucają innym pod tyloma pretekstami. Poprzez pośrednictwo środków przekazu, znajdujemy się często w pozycji bezsilnych widzów, którzy są świadkami okrucieństw popełnianych przez cały świat, zarówno jeśli chodzi o rywalizacje historyczne, przesądy rasowe, pragnienie zemsty, głód władzy, materialną zachłanność, jak i egoizm czy brak respektu dla życia oraz praw człowieka. Chrześcijanie wyrażają żal wobec tych wydarzeń, ale są ponadto wezwani do zrobienia czegoś więcej; powinni starać się ze wszystkich sił pokonać zło dobrem (por. Rz 12,21).

Aby odpowiedzieć na zło, chrześcijanin powinien najpierw wsłuchać się uważnie w Dobrą Nowinę i starać się, by Boskie przesłanie o zbawieniu w Jezusie Chrystusie było coraz bardziej obecne. Chrześcijanie mają za zadanie głosić *dobrą nowinę*. Jesteśmy w posiadaniu przesłania Chrystusa i dzielenie się nim z wszystkimi ludźmi dobrej woli, gotowymi do wysłuchania go, jest dla nas radością.

Przede wszystkim głosimy je poprzez świadectwo naszego życia, jak to podkreślał z wnikliwością Papież Paweł VI: *Współczesny człowiek chętniej słucha świadków niż mistrzów, a jeśli słucha mistrzów, to dlatego, że są świadkami* ("Evangelii nuntiandi", 41). Oczekuje się od nas, że będziemy miastem na szczycie góry, jak latarnia, widziana przez wszystkich i nasze światło będzie błyszczeć jak latarnia morska sygnalizująca bezpieczne przejścia do przystani pokoju.

Kiedy nasze życie - jednostkowe czy wspólnotowe - jest odbiciem tego, w co wierzymy i mówi o wartościach, które wyznajemy jako chrześcijanie, to środki przekazu, prawdziwie

dokończenie na str. 2

Z KRAJU

□ *Premier Jan Olszewski zgodził się z diagnozą przedstawioną przez prezydenta L. Wałęsę w orędziu sejmowym. Orędzie poddało krytyce stan państwa, reform i życie polityczne.*

□ *15 listopada jest ostatecznym terminem wycofania wojsk sowieckich z Polski. Po tej dacie pozostanie jeszcze 6 tys. żołnierzy dla zabezpieczenia tranzytu wojsk z Niemiec.*

□ *Uszczuplił się Klub Parlamentarny KPN. Czterech posłów Konfederacji zmieniło barwy i przystąpiło do Klubu Porozumienia Ludowego.*

□ *O 8% zdrożały małe fiaty i cinquecento.*

□ *Związek Nauczycielstwa Polskiego ogłosił w szkołach tzw. "czarną dekadę". Flagi z czarnymi wstążkami, wywieszane na budynkach szkół, mają być protestem przeciw zmianom w Karcie Nauczyciela.*

□ *50% emisji dwutlenku siarki pochodzi z 6 województw: katowickiego, jeleniogórskiego, piotrkowskiego, szczecińskiego, krośnieńskiego i tarnobrzeskiego. Od 5 lat obserwuje się jednak obniżenie poziomu zanieczyszczeń.*

□ *Wzrasta zagrożenie gruźlicą. Poziom zakażeń ocenia się na 25% populacji, zachorowań - na 6%.*

□ *W Muzeum Narodowym w Warszawie zostanie wystawiona część kolekcji sztuki małżeństwa Fibaków.*

□ *Angielsko-niemiecki koncern Castrol zdecydował się na budowę sieci stacji benzynowych we Wrocławiu.*

□ *Z powodu braku lokali, władze Częstochowy zaproponowały rzemieślnikom dzierżawę miejscowych schronów.*

□ *Rozpoczął się 45 Wyścig Pokoju. Tym razem, borykająca się z kłopotami finansowymi impreza, odbywa się na trasie z Berlina przez polskie Karkonosze do Mlada Boleslav.*

dokończenie ze str. 1

wierne rzeczywistości, nie mogą nie przekazać ich światu. Takie głoszenie orędzia Chrystusa może już być wielce dobroczynne. Jak olbrzymie znaczenie miałoby powszechne świadectwo dane przez członków Kościoła!

Ale od uczniów Chrystusa oczekuje się bardziej jednoznacznego wyznania. Powinniśmy głosić to, w co wierzymy *w świetle* i *na dachach* (Mt 10,27; Łk 12,3) bez lęku ni kompromisu, dostosowując oczywiście Boże przesłanie *do sposobu wyrażania się i sposobu myślenia ludzi* ("Communio et progressio, 11) i mając bezustannie na względzie ich własną wiarę i przekonania. Wrażliwość ta powinna być taką samą wrażliwością, jakiej oczekujemy od nich względem naszej wiary i naszych przekonań. Nasze wyznanie powinno dokonywać się zawsze w podwójnym poszanowaniu, na jakie Kościół szczególnie zwraca uwagę: poszanowaniu każdej osoby ludzkiej, bez wyjątku, w jej poszukiwaniach na najbardziej istotne pytania jej życia i poszanowaniu działania Ducha Św., już teraz w tajemniczy sposób obecnego w każdym ludzkim sercu (por. "Redemptoris missio", 29).

Przypomnijmy sobie, że Chrystus nikogo nie zmuszał do przyjęcia Jego nauki. Wszystkim nam, bez wyjątku, pokazał ją, ale każdemu zostawił wolność w odpowiedzi na Jego zaproszenie. Jest to metoda, jaką my, Jego uczniowie, powinniśmy stosować. Uważamy, że każdy mężczyzna i każda kobieta ma prawo usłyszeć zbawcze przesłanie, jakie zostało nam zostawione. Walczymy o to, by mieli oni prawo, jeśli ich to przekona, przyłączyć się. Dalecy od tego, by odczuwać konieczność przepraszania za to, że przesłanie Chrystusa dajemy do dyspozycji wszystkich ludzi, stwierdzamy z pełnym przekonaniem, że jest to nasze prawo i nasz obowiązek.

Z tego wynika prawo i obowiązek korzystania w tym celu ze wszystkich najnowszych środków przekazu, dostępnych w naszych czasach. Stąd *Kościół czułby się winny przed Panem, gdyby nie wykorzystywał owych silnych środków, jakie inteligenacja ludzka każdego dnia udoskonala* "Evangelii nuntiandi", 45).

Oczywiście *silne środki* wymagają umiejętności i kompetencji ze strony tych, którzy się nimi posługują i aby porozumiewać się za pośrednictwem tych *nowych języków* w sposób zrozumiały, niezbędne są odpowiednie zdolności i stosowne przygotowanie.

Stąd też, z okazji Dnia Środków Społecznego Przekazu, przypominam działalność w tej dziedzinie, katolików pracujących samodzielnie czy też w ramach niezliczonych instytucji i organizacji. Chciałbym szczególnie wymienić trzy duże katolickie organizacje środków przekazu: Międzynarodowe Katolickie Biuro Filmowe i Kinematograficzne (OCIC), Międzynarodowy Związek Prasy Katolickiej (UCIP) oraz Międzynarodowe Katolickie Stowarzyszenie Radiowo-telewizyjne (Unda). To szczególnie do nich i do ich niezwykłych umiejętności, kompetencji zawodowych, gorliwości członków, pracujących we wszystkich krajach, Kościół zwraca się pełen nadziei i ufności, by głosili Chrystusowe posłanie (...).

Tego wyjątkowego dnia należy przypomnieć wszystkim zawodowym środowiskom katolickich środków przekazu, najczęściej ludzi świeckich, o niebywałej odpowiedzialności, jaka na nich spoczywa. Powinniśmy także uczulić innych na poparcie duchowe i zdecydowaną solidarność wiernych, którzy korzystają z ich pracy. Chciałbym ich zachęcić do jeszcze większego wysiłku, zarówno w przekazywaniu informacji za pośrednictwem mediów, jak i kształceniem nowych osób, by to robiły. Apeluję do wszystkich organizacji katolickich, do kongregacji, ruchów kościelnych, a szczególnie do Konferecji Biskupów państw i regionów, by zachęcały do obecności Kościoła w swoich mediach i pracowały na rzecz lepszej koordynacji między zaangażowanymi agencjami katolickimi. Aby realizować swoją misję, Kościół musi liczyć na skuteczne korzystanie ze środków społecznego przekazu.

Niech Bóg będzie siłą i podporą wszystkich katolików zaangażowanych w świecie środków przekazu, którzy poświęcają się pracy, jakiej On od nich oczekuje. Jako znak Jego Boskiej obecności i wszechmocnej siły w ich wysiłkach, przekazuję im z radością moje apostolskie błogosławieństwo.

W Watykanie, 24 stycznia 1992, w dzień św. Franciszka Salezego.

Jan Paweł II

na podst. francuskiego wydania "L'Osservatore Romano"

LITURGIA SŁOWA

7 NIEDZIELA WIELKANOCNA

PIERWSZE CZYTANIE Dz 7, 55-60

Czytanie z Dziejów Apostolskich

Kiedy Szczepan był pełen Ducha Świętego, patrzył w niebo i ujrzał chwałę Bożą i Jezusa stojącego po prawicy. I rzekł: "Widzę niebo otwrte i Syna Człowieczego, stojącego po prawicy Boga." A oni podnieśli wielki krzyk, zatkali sobie uszy i rzucili się na niego wszyscy razem. Wyrzucili go poza miasto i kamienowali, świadkowie złożyli swe szaty u stóp młodzieńca, zwanego Szawłem. Tak kamienowali Szczepana, który modlił się: "Panie Jezu, przyjmij ducha mego!" A gdy osunął się na kolana, zawołał głośno: "Panie, nie poczytaj im tego grzechu". Po tych słowach skonał.

DRUGIE CZYTANIE Ap 22, 12-14. 16-17, 20

Czytanie z Księgi Apokalipsy świętego Jana Apostoła

Ja, Jan usłyszałem głos mówiący do mnie: "Oto przyjdę niebawem, a moja zapłata jest za Mną, by tak każdemu odpłacić, jaka jest jego praca. Jam Alfa i Omega, Pierwszy i Ostatni. Początek i Koniec. Błogosławieni, którzy płuczą swe szaty, aby władza nad drzewem życia do nich należała i aby bramami wchodzili do Miasta. Ja, Jezus, posłałem mojego anioła, by wam zaświadczyć o tym, co dotyczy Kościołów. Jam jest Odrośl i Potomstwo Dawida, Gwiazda świecąca, poranna". A Duch i Oblubienica mówią: "Przyjdź!" A kto słyszy, niech powie: "Przyjdź!" I kto odczuwa pragnienie, niech przyjdzie, kto chce, niech wody życia darmo zaczerpnie. Mówi Ten, który o tym świadczy: "Zaiste, przyjdę niebawem". - Amen. Przyjdź, Panie Jezu!

EWANGELIA J 17, 20-26

† *Słowa Ewangelii według świętego Jana*

W czasie ostatniej wieczerzy Jezus podniósłszy oczy ku niebu, modlił się tymi słowami: "Ojcze Święty, proszę nie tylko za nimi, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie; aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili jedno w Nas, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał. I także chwałę, którą Mi dałeś, przekazałem im, aby stanowili jedno, tak jak My jedno stanowimy. Ja w nich, a Ty we Mnie! Oby się tak zespolili w jedno, aby świat poznał, żeś Ty Mnie posłał i żeś Ty ich umiłował tak, jak Mnie umiłowałeś. Ojcze, chcę, aby także ci, których Mi dałeś, byli ze Mną tam, gdzie Ja jestem, aby widzieli chwałę moją, którą Mi dałeś, bo umiłowłeś Mnie przed założeniem świata. Ojcze sprawiedliwy! Świat Ciebie nie poznał, lecz Ja Ciebie poznałem i oni poznali, żeś Ty Mnie posłał. Objawiłem im Twoje imię i nadal będę objawiał, aby miłość, którą Ty Mnie umiłowałeś, w nich była i Ja w nich".

WALKA. Obrazy z Wniebowstąpienia mogą się nam wydawać idylliczne, a nawet triumfatorskie. Uczniowie wysłani na cały świat, by *głosić Ewangelię wszelkiemu stworzeniu*, wyruszają - jak zwykło się mówić - w chwale. W rzeczywistości jednak, obok obrazów zwycięstwa, nasze teksty przedstawiają obrazy walki, a nawet porażki. Porażka św. Szczepana np. w pierwszym czytaniu. *Ojcze sprawiedliwy! Świat Ciebie nie poznał* - to zdanie z trzeciego czytania jest echem wszystkiego, co poprzedza słowa z Ostatniej Wieczerzy na temat odrzucenia uczniów. Końcowa część Apokalipsy (2 czyt.) wprowadza nas w atmosferę oczekiwania po tym jak nasza historia została już zapisana i jest ilustracją, nowym wydaniem paschalnych zmagań Chrystusa. Uczniowie idą drogą Mistrza - jest to jedyny sposób, by dojść tam, gdzie jest On, *pierworodny pośród umarłych*.

ZWYCIĘSTWO NA TERAZ. Ale ponieważ Chrystus doszedł do końca, my też już tam jesteśmy. Tylko że tego nie widać na powierzchni: jest to ukryta rzeczywistość naszej nowej kondycji zbawionych synów Boga. Zbawienie jest już dane, ale jednak musimy je dosięgnąć pokonując wszelkie perypetie naszej egzystencji i przeżywając na oczach świata zbawczy gest Chrystusa. Dotyczy to każdego z nas i wszystkich razem, dotyczy to Kościoła. W jaki sposób ostateczne zwycięstwo już teraz się objawia? Jezus mówi: *Waszym zwycięstwem nad światem jest wasza wiara*. Wiara - we wszystkim, czego w świecie i od świata doświadczamy - jest ufnością w zbawienie Boże i posiadaniem już teraz tego zbawienia. A wiara działa przez miłość (por. Gal 5,6). Stąd też miłość i jedność są znakami końca. Poprzez jedność pokazujemy ludziom, że Chrystus, zbawienie, przyszedł i jest już wśród nas (3 czyt.). Natomiast miłość jest owocem siły zmartwychwstania.

POWTÓRNE PRZYJŚCIE CHRYSTUSA. Pismo św. mówi nam o podwójnym ruchu. Z jednej strony my idziemy do Chrystusa i do Ojca - i to jest nasz exodus, nasza Pascha. Z drugiej strony, Chrytus przychodzi do nas - czekamy, kiedy powróci (ostatnie słowo całej Biblii to *Przyjdź, Panie Jezu*). Te dwa ruchy stanowią jedno. Na razie jednak uświadamiamy sobie jedynie nasz ruch, nasze przejście przez śmierć i to, co jest blisko śmierci (np. cierpienie). Przyjście Chrystusa, spotkanie przymierza, nie jest jeszcze przez naszą wiarę dostrzegalne. Ostateczne przyjście Chrystusa jest objawieniem tego, co przeżywamy każdego dnia, nie dostrzegając tego. Jest to objawienie *powszechne*, promieniujące, bo nasze osobiste dopełnienie może się zrealizować jedynie w dopełnieniu innych: w jedności z ciałem Chrystusa.

Marcel DOMERGUE
(tłum. A.Ż.)

In: "Cahiers pour croire aujourd'hui" - Nr 100 - Str. 48/49
14, Rue d'Assas - 75006 Paris

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ W Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego Ojciec Święty wygłosił tradycyjne Orędzie wielkanocne oraz udzielił błogosławieństwa *Urbi et Orbi*. W orędziu Papież, życząc całej ziemi pokoju, powiedział m.in.: *Miejcie odwagę, Jam zwyciężył świat - mówi Zmartwychwstały - a oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata. Słuchajcie tego wezwania wszystkie narody ziemi, słuchajcie go narody Ameryki, do których 500 lat temu dotarło światło Krzyża. Słuchajcie, zwłaszcza wy, mieszkańcy Europy, którzy zmieniając systemy polityczne powierdzacie swoją tożsamość. Proszę was, słuchajcie głosu Tego, który działa w was z wielką mocą. On wzywa was, abyście się nie lękali, zachęca, byście ze Starego Kontynentu uczynili nową rzeczywistość, w której różnorodność nie prowadzi do konfliktów i starć, ale służy wzajemnemu wzbogaceniu przez wymianę dopełniających się darów. Wzywa was, byście nigdy nie opierali swego bezpieczeństwa na sile zbrojnej, która niszczy życie oraz wszelkie braterskie i pokojowe współistnienie, byście kierowani egoizmem i pożądaniem coraz większych bogactw materialnych nie przekreślali szlachetnych dążeń do postępu i pokoju, lecz szukali wolności, prawdy i miłości, która naprawdę wyzwala i pozwala budować wspólnie nowy świat. Wzywa was, byście byli nowym stworzeniem dla nowej ludzkości.*

■ Kard. Roger Etchegaray po powrocie z Konstantynopola zapowiedział, że wkrótce dojdzie do wizyty Patriarchy Eukumenicznego Konstantynopola, Bartolomeosa I w Rzymie.

■ Kościół prawosławny uroczyście obchodził w ubiegłą niedzielę święto Wielkanocy. W Rosji nadano temu świętu charakter uroczystości państwowej, a Moskwa ozdobiona został transparentami, sławiącymi Paschę.

■ Dla uczczenia 500. rocznicy ewangelizacji Ameryki Łacińskiej, Jan Paweł II założył Fundację *Populorum Progressio*. Ma ona pomóc najbiedniejszej ludności Ameryki Łacińskiej, a zwłaszcza rolnikom, w zdobywaniu środków na zakup i utrzymanie ziemi.

■ Duchowieństwo Rio de Janeiro podpisało z władzami miata kontrakt w sprawie wspólnej budowy domów dla bezdomnej młodzieży. Ocenia się, że na ulicach Rio de Janeiro żyje ok. miliona bezdomnych dzieci i młodzieży.

JAK MAMY ROZUMIEĆ OBJAWIENIE BOŻE? (II)

W poprzednim rozważaniu przybliżyliśmy soborowe rozumienie Objawienia Bożego, związanego z nim natchnienia Bożego i przekazywania go w Kościele. Myśli te stanowiły 3 pierwsze rozdziały dogmatycznej Konstytucji Dei Verbum, traktującej o objawieniu Bożym. Dziś poznajemy trzy następne rozdziały tejże konstytucji, wchodzące w konkretniejsze problemy rozumienia Pisma św. Starego i Nowego Testamentu i roli Pisma św. w życiu Kościoła.

STARY TESTAMENT

Jak wiadomo, Pismo św. składa się z dwóch zbiorów ksiąg: Starego i Nowego Testamentu. Stary Testament, napisany przed nadejściem Chrystusa, stanowi zbiór 46 ksiąg o różnym charakterze. Z wyjątkiem pierwszych rozdziałów Księgi Rodzaju, które dotyczą początków świata i ludzkości, księgi te, poczynając od powołania Abrahama, odnoszą się do jednego narodu, który został wybrany przez Boga. Oto, co czytamy w konstytucji Dei Verbum: *Najmiłościwszy Bóg, zmierzając troskliwie ku zbawieniu całego rodzaju ludzkiego i przygotowując je, szczególnym postanowieniem wybrał sobie naród, by mu powierzyć swe obietnice. Zawarłszy przymierze z Abrahamem* (Rodz. 15,18) *i z narodem izraelskim za pośrednictwem Mojżesza* (Wyj. 24,8), *tak objawił się słowami i czynami ludowi nabytemu, jako jedyny, prawdziwy i żywy Bóg, ażeby Izrael doświadczył, jakie są drogi Boże w stosunku do ludzi, i aby dzięki przemawianiu Boga przez usta Proroków z biegiem czasu coraz głębiej i jaśniej je rozumiał i coraz szerzej wśród narodów budził ich świadomość.* (Ps. 21,28-29; 95,1-3; Iz .2,1-4; Jer. 3,17). *Plan zbawienia przez autorów świętych przepowiedziany, opisany i wyjaśniony, zawarty jest jako prawdziwe słowo Boże w księgach Starego Testamentu; dlatego księgi te przez Boga natchnione zachowują stałą wartość* (nr 14).

W dalszym ciągu Konstytucja soborowa wskazuje na to, co było głównym celem ekonomii zbawienia w Starym Testamencie: *Przygotować, proroczo zapowiedzieć* (Łk. 24,44; J. 5,39; IP. 1,10) *i rozmaitymi obrazami typicznymi oznaczyć* (IKor. 10,11) *nadejście Chrystusa Odkupiciela wszystkich oraz Królestwa Mesjańskiego* (nr 15). Równocześnie księgi Starego Testamentu, stosownie do położenia rodzaju ludzkiego przed Chrystusem, *udostępniają wszystkim znajomość Boga i człowieka oraz sposobów działania Boga sprawiedliwego i miłosiernego w stosunku do ludzi. Jakkolwiek księgi te zawierają także sprawy niedoskonałe i przemijające, pokazują jednak prawdziwą pedagogię Bożą* (tamże). Wyraża się w nich *żywy zmysł Boży, zbawienna mądrość co do życia człowieka*, wreszcie *przedziwny skarbiec modlitw, w którym... utajona jest tajemnica naszego zbawienia* (tamże). I dlatego też księgi Starego Testamentu powinny być ze czcią przyjmowane przez chrześcijan.

Jeśli chodzi o wzajemny stosunek Starego i Nowego Testamentu, to Konstytucja soborowa tak to naświetla: *Bóg, sprawca natchnienia i autor ksiąg obydwu Testamentów, mądrze postanowił, by Nowy Testament był ukryty w Starym, a Stary w Nowym znalazł wyjaśnienie* (wedle słów św. Augustyna: Novum in Vetere latet, Vetus in Novo patet). *Bo choć Chrystus ustanowił Nowe Przymierze we krwi swojej* (Łk 22,20; 1 Kor. 11,25), *wszakże księgi Starego Testamentu, przyjęte w całości do nauki ewangelicznej, w Nowym Testamencie uzyskują i ujawniają swój pełny sens* (Mt 5,17; Łk 24,27; Rz 16, 25-26; 2 Kor 3, 14-16) *i nawzajem oświetlają i wyjaśniają Nowy Testament* (nr 16).

NOWY TESTAMENT

Niczyjej nie uchodzi uwagi - tak czytamy w Konstytucji Dei Verbum - że wśród wszystkich pism biblijnych, także wśród pism Nowego Testamentu, Ewangelie zajmują słusznie miejsce najwybitniejsze. Są bowiem głównym świadectwem życia i nauki Słowa wcielonego, naszego Zbawiciela. Kościół zawsze i wszędzie utrzymywał i utrzymuje, że cztery Ewangelie są pochodzenia apostolskiego. Co bowiem Apostołowie na polecenie Chrystusa głosili, to później oni sami oraz mężowie apostolscy pod natchnieniem Ducha Świętego na piśmie nam przekazali, jako fundament wiary, mianowicie czteroposta-

ciową Ewangelię według Mateusza, Marka, Łukasza i Jana (nr 18).

Konstytucja soborowa w szczególny sposób uwydatnia historyczność czterech Ewangelii. Kościół - czytamy tam - tę *historyczność bez wahania stwierdza*, niezmiennie utrzymując, że *cztery Ewangelie... podają wiernie to, co Jezus, Syn Boży, żyjąc wśród ludzi, dla wiecznego ich zbawienia rzeczywiście uczynił i czego uczył aż do dnia, w którym został wzięty do nieba* (Dz 1, 1-2); (nr 19). Jeśli chodzi o sposób powstania czterech Ewangelii, to Konstytucja soborowa wiąże je przede wszystkim z nauczaniem apostolskim, które rozpoczęło się po zesłaniu Ducha Świętego. Oto, co czytamy: *Apostołowie po wniebowstąpieniu Pana to, co On powiedział i uczynił, przekazali słuchaczom w pełniejszym zrozumieniu, którzy cieszyli się pouczeni chwalebnymi wydarzeniami życia Jezusa oraz światłem Ducha prawdy oświeceni* (tamże). Owe *chwalebne wydarzenia* - to przede wszystkim zmartwychwstanie Pańskie i zstąpienie Ducha Świętego. Jest rzeczą zrozumiałą, że w świetle zmartwychwstania Apostołowie ostatecznie uwierzyli w Chrystusa. Zmartwychwstanie rzuciło zasadnicze światło na Jego mękę i śmierć krzyżową, a także na wszystko to, co przedtem czynił i głosił. Dzień Pięćdziesiątnicy zaś sprawił, że Apostołowie zostali *oświeceni światłem Ducha prawdy.*

Jeśli chodzi o pozostałe księgi Nowego Testamentu, to Konstytucja mówi: *Za mądrym zrządzeniem Bożym znajdujemy w nich potwierdzenie wiadomości o Chrystusie Panu, coraz dokładniejsze objaśnienie prawdziwej Jego nauki, ogłoszenie zbawczej potęgi Boskiego dzieła Chrystusa, opis początków Kościoła i jego przedziwnego rozszerzania się, oraz zapowiedź jego chwalebnego dopełnienia* (nr 20). Potwierdzona też została obecność Pana Jezusa i Jego Ducha w autorach Nowego Testamentu, poprzez których Bóg wprowadza nas w nową, objawioną rzeczywistość. *Pan Jezus bowiem pomagał swym Apostołom, jak przyrzekł* (Mt 28, 20) *i zesłał im Ducha Pocieszyciela by ich prowadził ku pełni prawdy* (J 16, 13) (tamże). Właśnie na tę drogę ku pełni prawdy Bożej Objawienia, wprowadzają nas księgi Nowego Testamentu. Stąd wierzyć po chrześcijańsku, znaczy przyjmować samoobjawienie się Boga w Jezusie Chrystusie: to, które stanowi zasadniczą treść Nowego Testamentu. Mówi o tym Sobór: *Gdy bowiem nadeszła pełność czasu* (Ga 4,4), *Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami pełne łaski i prawdy* (J 1,14). *Chrystus założył Królestwo Boże na ziemi, czynami i słowami objawił Ojca i siebie samego, a przez śmierć, zmartwychwstanie i chwalebne wniebowstąpienie oraz zesłanie Ducha Świętego dokończył swego dzieła. Podwyższony nad ziemię wszystkich do siebie przyciąga* (J 12,32), *On, który sam jeden ma słowa żywota wiecznego* (J 6,68) (nr 17). *Pisma Nowego Testamentu są trwałym, Boskim świadectwem tych spraw* (tamże).

PISMO ŚW. W ŻYCIU KOŚCIOŁA

Kościół miał zawsze we czci Pisma Boże, podobnie jak samo Ciało Pańskie, skoro zwłaszcza w liturgii św. nie przestaje brać i podawać wiernym chleb żywota tak ze stołu słowa Bożego, jak i Ciała Chrystusowego. Zawsze uważał i uważa owe Pisma, łącznie z Tradycją św., za najwyższe prawidło swej wiary, ponieważ natchnione przez Boga, a w wypowiedziach Proroków i Apostołów dają wyraz głosowi Ducha Świętego (nr 21). I dodaje ten sam paragraf: *Tak wielka tkwi w słowie Bożym moc i potęga, że jest ono dla Kościoła utwierdzeniem wiary, pokarmem duszy oraz źródłem czystym i stałym życia duchowego. Stąd doskonałe zastosowanie ma dla Pisma św. powiedzenie: "Żywe jest Słowo Boże i skuteczne"* (Hbr 4, 12), *które ma "moc zbudować i dać dziedzictwo wszystkim uświęconym.* (Dz 20, 32; 1 Tes 2, 13) (tamże).

Następnie Sobór wymienia dziedziny swego życia, które winny korzystać z Pisma św.: *Teologia św. opiera się, jako na trwałym fundamencie, na pisanym słowie Bożym łącznie z Tradycją św. W nim znajduje swe najgruntowniejsze umocnienie i stale się odmładza, badając w świetle wiary wszelką prawdę ukrytą w misterium Chrystusa. Pisma zaś święte zawierają słowo Boże, a ponieważ są natchnione, są one naprawdę słowem Bożym. Niech przeto studium Pisma św. będzie jakby duszą teologii* (nr 24).

Sobór stwierdza też, że *słowem Pisma żywi się również korzystnie i święcie przez nie się rozwija posługa słowa, czyli kaznodziejstwo duszpasterskie, katecheza i wszelkie nauczanie chrześcijańskie, w którym homilia liturgiczna winna mieć miejsce szczególne* (tamże). Sobór zachęca wszystkich do poznawania Pisma św., gdyż potwierdza się prawda wypowiedziana już przez św. Hieronima: *Nieznajomość Pisma św. jest nieznajomością Chrystusa.*

ks. Wacław SZUBERT

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ W stolicy Słowacji, Bratysławie, odbędzie się w końcu maja światowy Kongres na rzecz Życia. Organizatorem Kongresu jest papieska Rada ds. Rodziny.

■ Zapadła decyzja o renowacji Grobu Pańskiego w Jerozolimie. Po wielu latach 3 Kościoły chrześcijańskie: katolicki, prawosławny i ormiański, uzgodniły wreszcie szczegóły tej inwestycji.

■ Po raz pierwszy Niemiecka Konferencja Episkopatu opublikowała oficjalne dane dotyczące liczby katolików w całych Niemczech. Przedstawiają one stan z końca 1990 r. Liczba katolików wynosiła wówczas 26 mln 746 tys. W nowych niemieckich landach łącznie z Berlinem zanotowano 1.131.489 katolików, w tym 306 tys. w d. Zachodnim Berlinie i ok. 825 tys. w b. NRD. Przeciętnie w całym kraju w nabożeństwach niedzielnych uczestniczy 21,9% katolików. Najwyższy procent uczestniczących w niedzielnej Mszy św. ma diecezja Regensburg - 34,1, a najniższy diecezja berlińska - 14,6. W 1990 roku zanotowano 143.530 wystąpień z Kościoła, w tym 47 tys. w nowych landach. W byłej NRD udział katolików w ogólnej liczbie ludności największy jest w Berlinie, gdzie wynosi 10,4% oraz w Turyngii - 10%. Najmniej katolików mieszka w Brandeburgii - 3,5% ogółu ludności oraz w Meklemburgii - 3,7%.

■ Na kontynencie afrykańskim obserwuje się dramatyczny brak żywności. Niedostateczne zaopatrzenie spowodowane jest nie tylko nieurodzajami, suszą, lecz także wojnami i masowymi migracjami. Miernikiem niewystarczającego zaopatrzenia w żywność jest m.in. umieralność dzieci, spowodowana niedożywieniem. Najwyższą świertelność obserwuje się w Mozambiku, gdzie umiera co 3 dziecko i w Angoli, która przez długie lata wstrząsana była wojną domową.

■ Konferencja Biskupów Peru powzięła decyzję o rozpoczęciu procesu beatyfikacyjnego trzech misjonarzy: o. Michała Tomaszka i o. Zbigniewa Strzałkowskiego, polskich franciszkanów konwentualnych, oraz ks. Aleksandra Dordi Nerroni, włoskiego jezuity, zamordowanych w ub.r. w diecezji Chimbote przez terrorystyczną organizację *Świetlisty Szlak.*

PRZESŁANIE PAPIESKIE

WŁASNOŚĆ PRYWATNA I POWSZECHNE PRZEZNACZENIE DÓBR

Oprócz irracjonalnego niszczenia środowiska naturalnego należy tu przypomnieć bardziej jeszcze niebezpieczne niszczenie środowiska ludzkiego, czemu zresztą bynajmniej nie poświęca się szczególnej uwagi. Podczas gdy słusznie, choć jeszcze nie w dostatecznej mierze okazuje się troskę o zachowanie naturalnego habitat różnych gatunków zwierząt zagrożonych wymarciem, wiedząc, że każdy z nich wnosi swój wkład w ogólną równowagę ziemi, to zbyt mało wagi przywiązuje się do ochrony warunków moralnych prawdziwej "ekologii ludzkiej". Nie tylko ziemia została dana człowiekowi przez Boga, aby używał jej z poszanowaniem pierwotnie zamierzonego dobra, dla którego została mu ona dana, ale również człowiek jest dla siebie samego darem otrzymanym od Boga i dlatego musi respektować naturalną i moralną strukturę, w jaką został wyposażony. W tym kontekście należy wspomnieć o poważnych problemach współczesnej urbanizacji, konieczności urbanistyki troszczącej się o życie osoby, jak również o należytym zwracaniu uwagi na "społeczną ekologię" pracy.

Człowiek otrzymuje od Boga swą godność, a wraz z nią zdolność wznoszenia się ponad wszelki porządek społeczny w dążeniu do prawdy i dobra. Jest on jednak również uwarunkowany strukturą społeczną, w której żyje, otrzymanym wychowaniem i środowiskiem. Elementy te mogą ułatwiać albo utrudniać życie według prawdy. Decyzje więc, dzięki którym powstaje jakieś ludzkie środowisko, mogą tworzyć specyficzne struktury grzechu, przeszkadzając w pełnej ludzkiej realizacji tym, którzy są przez te struktury w rozmaity sposób uciskani. Burzenie takich struktur i zastępowanie ich bardziej autentycznymi formami współżycia jest zadaniem wymagającym odwagi i cierpliwości.

Centesimus annus (IV)

FAXEM Z POLSKI

korespondencja Mariana Miszalskiego

➧ Do 23 czerwca Sejm ma czas na uchwalenie budżetu państwa na rok bieżący. Jeśli tego nie uczyni, Prezydent może rozwiązać parlament i rozpisać nowe wybory. To rozwiązanie zdaje się odpowiadać lewicy, która w ten sposób mogłaby demokratycznie odzyskać władzę, wykorzystując społeczne niezadowolenie.

➧ Ocieplają się stosunki między prezydentem Lechem Wałęsą, a premierem Janem Olszewskim, który wykazuje dużą zręczność polityczną.

➧ Wkrótce Sejm otrzyma do głosowania dwa projekty tzw. małej konstytucji, regulującej tymczasowe stosunki między rządem, parlamentem, a prezydentem: odrębne projekty przygotowała sejmowa komisja konstytucyjna (zdominowana przez Unię Demokratyczną) i rząd.

➧ Premier Olszewski powiedział, że jego rząd istnieć będzie dopóki nie powstanie inna koalicja zdolna do wyłonienia nowego gabinetu. Zalążek takiej koalicji forsowała już Unia Demokratyczna, Kongres Liberalno-Demokratyczny i Polska Partia Piwa... Do takiej koalicji skłania się i kierownictwo Porozumienia Centrum, co budzi sprzeciw wśród szeregowych członków.

➧ Obserwuje się też próby zawiązania *koalicji* lub wręcz *partii prezydenckiej* - skłania się ku takiemu rozwiązaniu Partia Chrześcijańskich Demokratów i rozłamowa frakcja w Porozumieniu Centrum (b. członkowie PAX).

➧ W wyniku 2-dniowego pościgu ujęto czterech bandytów, sprawców wyjątkowo bezczelnych rozbojów i zabójstw.

PORADY PRAWNE

redaguje Wiesław Dyląg

AZYL EKONOMICZNY?

Słyszałem, że istnieje we Francji możliwość proszenia o azyl gospodarczy. Czy można załatwić w ten sposób stały pobyt?

Według konwencji genewskiej z 28 lipca 1951, ratyfikowanej przez Francję w 1954 r., statut uchodźcy przysługuje osobom, które obawiają się prześladowań w ojczystym kraju z powodu swojej rasy, religii, narodowości, wyrażanych opinii politycznych czy przynależności do określonej grupy społecznej. W praktyce, w miarę pogłębiania się podziału na kraje biedne i bogate, z roku na rok następuje wzrost migracji ekonomicznych z południa na północ oraz ze wschodu na zachód. Francuski urząd do spraw uchodźców (OFPRA) od dawna zdawał sobie sprawę z tego zjawiska. Jednakże z powodu powolności procedury azylowej (nawet do 5 lat) większość postulantów, w momencie definitywnej odmowy statutu uchodźcy, mogła wykazać się znacznym stopniem integracji (znajomość języka, stała praca, dzieci urodzone we Francji), co umożliwiało legalizację pobytu, z reguły poprzez przedstawienie umowy o pracę. Obecnie powyższa sytuacja uległa radykalnej zmianie. Proszący o azyl nie mogą liczyć na to swoiste *zasiedzenie* pobytu we Francji, gdyż cała procedura trwa zaledwie kilka miesięcy. Nie ma już także możliwości integracji poprzez pracę, po zniesieniu prawa do pracy dla oczekujących na decyzję azylową (zachowano natomiast prawo do zasiłku w wysokości 43 F 70 dziennie). Reasumując, można stwierdzić, iż OFPRA przestała być furtką do francuskiego *raju*.

o czym piszą w Polsce

W "Najwyższym Czasie", tygodniku polskich liberałów z Unii Polityki Realnej, Michał Wojciechowski pisze o zarzutach pod adresem polskiego Kościoła. Artykuł nosi tytuł "Kościół w krzywym zwierciadle" i dotyczy charakterystycznych dla części krajowej prasy ataków na katolicyzm.

Podstawowym zarzutem wobec Kościoła jest jego rzekoma chęć klerykalizacji życia publicznego. Atakującym chodzi o ograniczenie wpływu katolicyzmu na życie społeczne. Rozdział Kościoła od państwa jest przedstawiany jako wyizolowanie religijnej sfery życia i pozbawienie jej wpływu na całość. *Niewiara i bezideowość* - jak pisze publicysta "NCz" - *zwane "neutralnością" mają mieć wtedy monopol w instytucjach publicznych. Tymczasem Kościół ma prawo i obowiązek wypowiadać się w sprawach publicznych. Głoszenie wartości chrześcijańskich może społeczeństwu i jego prawodawstwu wyjść tylko na dobre.*

Kościół jest daleki od narzucania komukolwiek żądania państwa wyznaniowego. Tymczasem jego przeciwnicy chcieliby *zapędzić Kościół do zakrystii - zostawiając mu jeszcze dostęp do szpitala i więziennictwa - a potem powiedzieć, że jego nauczanie jest nieskuteczne?*

Inne tezy z repertuaru propagandy to rzekome bogactwo Kościoła i jego konserwatyzm społeczny. Co do pierwszej tezy, to obecnie dochody osobiste księży nie przekraczają często średniej krajowej, zaś konserwatyzm powinien być poczytany za atut tej Instytucji.

Z historii znamy już wiele idei postępu, które zaprowadziły społeczeństwa i kraje na mroczne drogi nihilizmu. Perfidia przeciwników Kościoła polega na tym, że z całego nauczania wyciąga się przede wszystkim politykę i moralność seksualną, co obraz katolickiego nauczania mocno zniekształca. I tak np. *filozoficzne wywody, że przy aborcji dochodzi do konfliktu wartości: "prawa do życia" (dziecka) i "prawa wyboru" czy "wolności" (chcącej zabić matki)* są dla M. Wojciechowskiego porównywalne z kradzieżą samochodu, gdzie następuje rzekomy konflikt między prawem do własności a prawem wyboru i wolności (złodzieja). *Jednak to nie forma nakazów moralnych budzi największą wrogość, lecz właśnie ich treść (...) Najczęstszy tu chyba chwyt propagandy to mówienie "macie prawo do". Przekupywanie ludzi zezwalaniem na to co zabronione, jest niestety dość skuteczne.*

Przegląd "Najwyższego Czasu" zakończmy konluzją omawianego artykułu: *Im wyraźniej Kościół powtarzać będzie "nie zabijaj", "nie cudzołóż", "nie kradnij", tym więcej będzie atakowany. Ten rodzaj zarzutów dowodzi, że Kościół spełnia swoje zadanie.*

Bogdan DOBOSZ

z prasy francuskiej

Myślano, że wraz końcem wojny ideologicznej między Wschodem a Zachodem, szpiedzy znajdą się na bezrobociu. Tymczasem Thierry Oberle z "Le Figaro" informuje, że na Zachodzie jeszcze po wydarzeniach w krajach wschodniego bloku wiele osób pracowało dla Rosji. Agenci byłego KGB, których teraz Jelcyn nazywa *agentami służby zewnętrznej informacji Rosji*, są nadal aktywni.

Po raz pierwszy od upadku muru berlińskiego, francuskie służby bezpieczeństwa wykryły tajną sięć agentów pracujących dla rosyjskiego wywiadu. Niektórzy obywatele francuscy posądzeni są o to, że dostarczali Moskwie informacji dotyczących techniki i technologii przemysłowej. Osoby te pracowały prawdopodobnie dla ambasady Rosji w Paryżu.

Wszystko zaczęło się w Belgii. Po upadku komunizmu w 1991 roku, pierwszy sekretarz ambasady rosyjskiej w Brukseli, Wladimir Komopliew, zdecydował się poprosić o azyl polityczny. Zgodził się wówczas na to, żeby dostarczyć CIA informacje o części siatki szpiegowskiej byłego KGB na Zachodzie. Przez kilka miesięcy grał rolę podwójnego agenta. Przez ten czas, Amerykanie i Belgowie przeprowadzili ankietę. W kwietniu br., służby wywiadowcze armii belgijskiej przeprowadziły *operację "Glasność"*. Aresztowano sporo osób, które dostarczyły KGB informacji na temat technologii i tajemnicy wojskowej. Niektórzy z aresztowanych Belgów przyznali się, że pracowali dla Rosji. Jeden z nich zaprzeczył jednak, mówiąc, że informacje, które przekazywał, nie były tajne. Zatrzymani ryzykują karą od 10 do 15 lat więzienia.

Nowy szef nowego "KGB", generał Wladimir Kirpiczenko, powiedział 15 kwietnia br., że *rosyjskie służby informacji pracują za granicą, ale musiały zredukować swoją działalność z uwagi na trudności finansowe.* Dodał ponadto, że *agenci muszą pracować w sposób cywilizowany i nie pozwalać sobie na niektóre metody jak np. moralne naciski, używanie leków psychotropowych oraz nabór agentów za pomocą środków nacisku.*

Wypowiedzi Wladimira Komopliewa nabrały większego zasięgu. Dał on CIA adresy i nazwiska agentów we Francji. W ten sposób francuska policja odkryła aktywną sieć rosyjską w Paryżu. Podejrzane osoby będą prawdopodobnie oskarżone o *współpracę z obcą władzą.*

Véronique DEFIS

PIEKNY WIECZÓR CHOPINOWSKI W KONSULACIE RP W LILLE

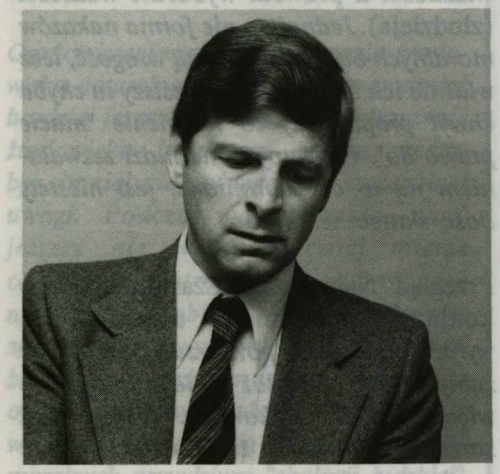

Pierre Delgrange

Często tak bywało, że placówka ta odgrywała dużą rolą w życiu kulturalnym głównego miasta północnej Francji. Poczynając od października, przewidziany jest w gmachu Konsulatu Generalnego coroczny sezon koncertowy składający się z kilku wieczorów. W dniu trzeciego kwietnia odbył się w głównej sali pierwszy koncert, przewidziany jako inauguracja przyszłej tradycji. Tłumy melomanów przyciągnął prawdopodobnie temat i program koncertu: chodziło wyłącznie o Fryderyka Chopina, aby uczcić 160. rocznicę jego pierwszego występu w Paryżu. Na ścianie, za fortepianem, umieszczone zostało piękne popiersie kompozytora, a przed fortepianem bukiet białych i czerwonych kwiatów nadawał właściwego nastroju tej bardzo udanej imprezie.

Występowało dwoje znanych artystów północnej Francji: wiolonczelistka Berthe Bigo i pianista Pierre Delgrange. Przyjął ich nader serdecznie Pan Jędrzej Bukowski, Konsul Generalny, naturalnie oczarowany widokiem sali, w której nie było ani jednego wolnego krzesła: brak wolnych miejsc jest przecież najlepszym dowodem sukcesu.

Program koncertu był szczególnej wagi: można by go nazwać *przejażdżką po szczytach*, jako że składał się wyłącznie z utworów należących do najcelniejszych; a do tego dodam, że nie chodziło, na szczęście, o kompozycje, które są ciągle wykonywane.

Chopin napisał cztery utwory na wiolonczelę, z których trzy nie należą do arcydzieł, mimo że słucha się z przyjemnością (ale jakże rzadko) młodzieńczego poloneza na fortepian i wiolonczelę. Natomiast czwarte z tych dzieł zasługuje na wielki podziw. Chodzi o sonatę na wiolonczelę i fortepian, napisaną przy końcu życia mistrza. Jest ona jakby zapowiedzią tego czym kompozytor stałby się gdyby żył o dwadzieścia lat dłużej, zapowiedzią przejścia Chopina na nowe drogi, zwiastunem drugiej połowy dziewiętnastego wieku. Jest ona ostatnim dziełem opublikowanym przez kompozytora; grał ją Chopin na swym ostatnim koncercie paryskim w towarzystwie wiolonczelisty Augusta Franchomme'a, z którym łączyły go szczególne więzy przyjaźni. Na samej północy Francji, sonata ma oryginalny charakter, a mianowicie jest pewnego rodzaju *pomostem* między Chopinem a miastem Roubaix, z którego wywodzi się rodzina Franchomme'ów.

Ballady należą do najwyższych arcydzieł mistrza. Pierre Delgrange umieścił w swym programie dwie, te które są rzadziej grywane: F-dur i f-moll; pierwsza z nich jest oparta na *Świteziance* Mickiewicza.

Najwspanialszy może polonez Chopina, fis-moll, zrobił niebywałe wrażenie. Jest on inny niż pozostałe polonezy kompozytora, bo zawiera, w samym środku, piękny mazurek. Początek i koniec to patetyczny obraz polskiej szlachty, dumna i gniewna ewokacja przeszłości. Część środkowa, to melancholijne wspomnienie drogich mazowieckich wsi.

Na program składały się dwa inne wspaniałe utwory: scherzo b-moll i impromptu Fis-dur, oba wybitnie romantyczne.

Sześć ważnych utworów, sześć powodów do niewątpliwej satysfakcji. Wiolonczelistka uwypukliła jak najwłaściwiej oryginalność sonaty, jej przejmujący liryzm. Myślę, że dyskretny Chopin byłby z tej interpretacji bardzo zadowolony. Pianista, jak zwykle, grał bez jakiejkolwiek przesady czy czułostkowości, odznaczając się ujęciem wykwintnym, poetycznym i barwnym, panując stale nad fortepianem w spokoju ducha i skupieniu.

Po koncercie, gdy ucichły długotrwałe brawa, gdy skończyło się krótkie i miłe spotkanie towarzyskie, chętni mogli włożyć do specjalnie przygotowanego koszyka ofiarę na odbudowę spalonej Filharmonii Krakowskiej, w której

Berthe Bigo

spłonęły, między innymi, cenne organy.

Dodam, że imprezy tego rodzaju mają jeszcze inną dodatnią stronę: pozwalają (jako że muzyka jest sztuką wybitnie międzynarodową) na szczególnie miłe kontakty polsko-francuskie.

Jan Stanisław MYCIŃSKI

Naszym Matkom i Dzieciom...

Oczy matki są księgą otwartą, w której dziecko uczy się wyczytywać nagrodę swych mozolnych wysiłków i wagę swych dziecięcych grzechów.

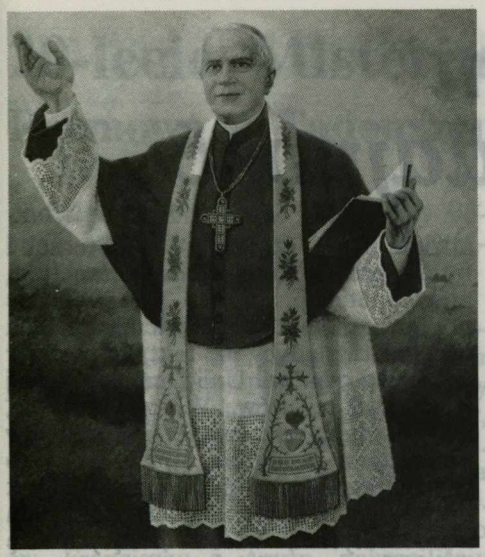

BŁ. BP JÓZEF SEBASTIAN PELCZAR

Gorliwy czciciel Maryi Panny

W tym roku obchodzimy 150. rocznicę urodzin błogosławionego Józefa Sebastiana Pelczara. Jest to okazja do ukazania jeszcze raz tej wspaniałej postaci, która wszystkie swe uczucia poświęciła chwale i służbie Bożej. Duchowość jego jest chrystocentryczna, ale jednocześnie maryjna, bo wie, że gdzie jest Chrystus, tam też jest Jego Matka. Pamięta, że Ona prowadzi do Syna. Dlatego czci Ją gorliwie, poświęcając Jej całe swoje życie oraz większą część działalności apostolskiej i twórczej. W czasach sobie współczesnych był jednym z największych czcicieli i głosicieli Niepokalanego Poczęcia Maryi.

Zarówno w latach dziecięcych jak i młodzieńczych jego pobożność była na wskroś maryjna. Potrzebował kontaktu z Maryją poprzez wizerunki i miejsca szczególnego Jej kultu. Maryja stała się dla Niego Matką, ale równocześnie ideałem, wzorem i mistrzynią. *Była mu Matką, więc powierzał Jej swe życie, była mu Wzorem, więc Ją naśladował, zwłaszcza w czystości serca, była mu Mistrzynią, więc Jej słuchał, Jej się radził i poddawał się Jej kierownictwu* ("Wierny ideałom"). W późniejszym okresie seminaryjnym jego pobożność maryjna, w której przeważała relacja osobista: Matka-Syn, rozszerzyła się o nową relację: Królowa-Sługa. Na tle wydarzeń historycznych zachodzących w Królestwie Polskim miał okazję do przeżywania obecności Maryi jako Królowej Polski. Oddawał Jej szczególną cześć w pieśniach, które były jego modlitwą osobistą, ale i wspólną z innymi Polakami - patriotami. Obok tego nabożeństwa do Królowej Polski, rozpoczął apostolstwo maryjne z ambony jeszcze jako kleryk. W swej pracy duszpasterskiej wszystko postawił na Maryję jako Królowę Polski. Ta pobożność maryjna nigdy nie osłabła i nie zagubiła się wśród innych spraw, ale się stale wzmagała i wzbogacała. W Rzymie postanowił m.in.: *Co sobotę jakiś Kościół odwiedzić, jałmużnę ku czci Najśw. Panny dać, codziennie odmówić jedną część różańca.* ("Krótka kronika"). Z potrzeby serca napisał *Życie Duchowe*, w którym poświęcił Maryi dwa rozdziały: o macierzyństwie duchowym Maryi i Kościoła. Są one wynikiem doświadczeń jakie zdobywał: czci i miłości dla Maryi - Matki oraz czci i miłości dla Kościoła - Matki.

Po powrocie do Polski był niestrudzonym głosicielem Maryi Królowej Polski. Brał udział w koronacjach obrazów maryjnych, stał się inicjatorem bractwa NMP Królowej Korony Polskiej. Uczestniczył w ofiarowaniu Polski Maryi Królowej 29 lipca 1920 roku. Jego aktywność Maryjna spotęgowała się znacznie po wydarzeniach *cudu nad Wisłą*, widział tu namacalną skuteczność dokonanego na Jasnej Górze ofiarowania się Maryi Królowej Polski.

Na szczególną uwagę zasługuje miejsce Maryi w Zgromadzeniu Służebnic Najśw. Serca Jezusowego, które założył 15 kwietnia 1894 roku w Krakowie: *Pośród pragnień Serca Jezusowego jednym z najgorętszych jest to, by Najśw. Jego Rodzicielka była czczoną od wszystkich i miłowaną... Służebnice Boskiego Serca, czcijcie tę Matkę, miłujcie tę Matkę, słuchajcie i wzywajcie tej Matki. Co więcej, Jej cześć i miłość rozniecajcie w duszach innych*. Takimi słowami zwracał się Założyciel do swoich pierwszych sióstr, a później przepisał im formułę maryjną w Konstytucjach: *Gorącym ma być również nabożeństwo Służebnic Serca Jezusowego do Najśw. Panny Maryi, bo wszak to ich Matka najmiłościwsza, Pani najłaskawsza, Królowa najwspanialsza, Mistrzyni najdoskonalsza, która może i chce im wyprosić łask przeobfitych, a szczególnie raźnego postępu doskonałości zakonnej. Słusznie zatem, by wszystkie były uległymi Jej służebnicami, miłującymi córkami, pilnymi uczennicami.*

Tytuł Maryi Królowej Polski uzasadnia tym, że *od dziewiętnastu wieków widzimy wzniesione nad światem dwa trony - tron Króla Chrystusa i tron Królowej Maryi.*

Jak już wspomniałam na początku, Bł. J. S. Pelczar był jednym z największych czcicieli i głosicieli Niepokalanego Poczęcia Maryi. W szczególny sposób dogmat Niepokalanego Poczęcia przeżywał w Rzymie. Uważał ogłoszenie dogmatu za fakt opatrznościowy. *Miało ono bowiem z jednej strony ożywić wiarę w świecie katolickim i spotęgować pobożność ku Najśw. Matce, by w tych czasach walki i ucisku zjednać Kościołowi Jej wszechwładną opiekę, - z drugiej zaś potępić, acz ubocznie racjonalizm, odrzucający porządek nadprzyrodzony, i materializm, szukający raju na ziemi. Nic też dziwnego, że gdy wierzący powitali takowe z uniesieniem, niedowiarkowie odpowiedzieli szyderstwem.* Bł. J. S. Pelczar interesował się prywatnymi objawieniami Niepokalanej i opisywł je. *Zjawienia te są zatem nowym niejako apostolstwem, a szczególnie przypomnieniem tej prawdy, że jak Zbawiciel przyszedł do ludzi przez Najśw. Pannę Maryję, tak ludzie mają przez Najśw. Pannę Maryję iść do Zbawiciela, i że w Niej jest wszelka droga łaski i prawdy, bo Ona jest Matką Pięknej Miłości i bogobojności, i uznania, i nadziei świętej.* Był głęboko przekonany o prawdziwości objawień w Lourdes: *Zaprawdę, dzięki należy składać Bogu, że w naszych czasach, w których niedowiarstwo coraz zuchwalej buntuje się przeciw religii objawionej Pan Bóg tak namacalnie zatwierdza porządek nadprzyrodzony i nie tylko daje wyraźne świadectwo Dogmatowi Niepokalanego Poczęcia, ale przez to nowe zjawienie się Najśw. Maryi Panny, miliony dusz pociąga do siebie.*

Jego działalność pasterska była pełnieniem misji maryjnej. Za życia prowadził wszystkich do tronu Maryi i modlił się żarliwie: *Pociągnij do Twej służby wszystkie narody, a szczególnie ten, który Cię obrał swoją Królową. Niech świat cały uczci Cię jako swoją Królowę, aby imię Twoje było wyryte na sklepieniach niebios, na wieżycach miast, na śnieżnych szczytach gór, na spienionych falach morza, na piaskach pustyni i na wszystkich sercach ludzkich* (kazania o NMP).

Wierząc w orędownictwo bł. J. S. Pelczara u tronu Maryi nie tylko w katedralnej kaplicy Fredrów w Przemyślu, (gdzie spoczywa od uroczystości beatyfikacji, która miała miejsce 2 czerwca 1991 roku w Rzeszowie) ale i w samym niebie - uczmy się jego ducha modlitwy. ***Bo rzeczywistymi ośrodkami, gdzie rozgrywa się historia świata i zbawienia, nie są pełne zgiełku stolice polityczne, przemysłowe, stolice pieniądza i ziemskiej władzy. Prawdziwymi ośrodkami historii są ciche miejsca modlitwy ludzi*** (Z przemówienia Ojca św. Jana Pawła II).

opr. S.J., sercanka

ZE ŚWIATA

- *Prezydent Francji, Fr. Mitterrand, złożył wizyty na Litwie, Łotwie i w Estonii.*

- *Władze nowej Jugosławii (Serbia i Czarnogóra) zmieniły dowództwo armii federalnej. Może to być krokiem do położenia kresu wojnie na Bałkanach.*

- *Nowe władze Afganistanu wprowadziły w życie szereg przepisów islamskiego prawa koranicznego: m.in. w Kabulu obowiązuje zakaz sprzedaży i picia alkoholu.*

- *USA udzieliły Ukrainie 110 mln $ kredytu na zakup amerykańskich produktów rolnych.*

- *Rząd węgierski jednostronnie zawiesił budowę zapory wodnej na Dunaju. Zaawansowani w pracach przy tej inwestycji Czechosłowacy zagrozili "wojną gospodarczą".*

- *Rumunia uwolniła ceny. Zaprzestano dotacji podstawowych artykułów żywnościowych, zreprywatyzowano 1/3 handlu detalicznego i blisko połowę usług.*

- *Gruzja i Azerbejdżan przystąpiły do Międzynarodowego Funduszu Walutowego.*

- *Rosja zgłosiła chęć sprzedaży zapasów uranu do Japonii. Uran ten miał służyć do produkcji nowych pocisków.*

- *Mołdawia i separatystyczna Republika Nadniestrzańska osiągnęły porozumienie o zawieszeniu broni.*

- *Z okazji 80-lecia urodzin, przywódca Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Kim Irsen, przyznał sobie tytuł generalissimusa.*

- *Irak zażądał od Rady Bezpieczeństwa ONZ zajęcia się "krzywdą ludu" w Los Angeles i naruszeniem praw człowieka w Stanach Zjednoczonych.*

Pragmatyzm jako sprzedajność

Do Trybunału Konstytucyjnego wpłynął akt oskarżenia przeciw Wojciechowi Jaruzelskiemu i Czesławowi Kiszczakowi; oskarża się ich o wydanie polecenia zniszczenia dokumentów o wadze państwowej i historycznej. Niemal w tym samym czasie odbywa się w Paryżu promocja książki Wojciecha Jaruzelskiego, którą reklamuje i promuje... Adam Michnik. Adam Michnik - podobno historyk... Czyżby Michnik uważał, że to, co pisze Jaruzelski w swej książce jest bardziej prawdziwe od dokumentów, które Jaruzelski kazał spalić?...

Jest osobistą sprawą Michnika: jego bruderszafty z Jaruzelskim, jego wybaczenie Jaruzelskiemu, jego udział w reklamie tej książki, jego nowe sympatie polityczne. Jedna wszakże sprawa nie wydaje mi się osobistą sprawą Michnika.

Otóż za rządów p. Mazowieckiego, minister spraw wewnętrznych - p. Kozłowski - wpuścił p. Michnika do tajnych archiwów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Wywołało to skandal, gdyż było to charakterystyczne kumoterstwo polityczne, co więcej - Kozłowski odmówił prawa wglądu w te archiwa posłom ze Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego!... Była to metoda b. charakterystyczna dla rządów p. Mazowieckiego, który lubi - zdaje się - maksymę Orwella *wszystkie zwierzęta są sobie równe, ale niektóre są równiejsze od innych*. I oto, zapoznawszy się niegdyś z tymi archiwami, Michnik powiada dziś publicznie, że większość pracowników regionu *Mazowsze* w latach 1981-89 to byli agenci SB. Na łamach *Nowego Świata* odzywa się wzburzona Irena Lasota, oburzenie zresztą jest powszechne: jeśli Michnik wie, niech powie - kto. Rzucanie podejrzenia na wszystkich jest czymś obrzydliwym, a nabiera szczególnego posmaku obrzydliwości w kontekście całej sprawy...

Wydaje mi się, że w tej indywidualnej obrzydliwości streszcza się zjawisko szersze: szczególnej obłudy politycznej, będącej skutkiem żałosnej żądzy władzy liderów Unii Demokratycznej. Powstanie rządu Jana Olszewskiego kwitowane było przez tych ludzi stwierdzeniami o *rządzie dyletantów* (jak gdyby p. Mazowiecki, Geremek, Kozłowski czy Michnik byli kimś innym niż publicystami, jak gdyby oni sami mieli jakąkolwiek lepszą kompetencję...). Unia Demokratyczna głosowała nie tylko przeciw powstaniu rządu Olszewskiego, ale i przeciw jego programowi! Dopiero gdy zarysowała się możliwość personalnego udziału w tym rządzie - posad, teczek i foteli - przestano mówić o dyletanctwie, niekompetencji, a nawet - podpisano się pod programem! Tzw. wielka koalicja była tuż-tuż, gdyby nie fakt, że premier Olszewski odmówił Unii Demokratycznej kluczowych resortów... W takiej postawie, jak się zdaje, wyczerpuje się ów słynny *pragmatyzm* polityków Unii... Byłby to więc pragmatyzm przekupniów? Tak przynajmniej odbierana jest dziś Unia Demokratyczna wśród liczących się polskich środowisk opiniotwórczych. Nie wydaje się jednak, aby ta szczególna pycha i niemal chorobliwa żądza władzy podlegała w łonie samej Unii jakiejś krytycznej refleksji. Warszawska konferencja *Demokratyzacja a dekomunizacja*, zorganizowana pod auspicjami Unii, przebiegała pod znakiem niemal serdecznego porozumienia z byłymi komunistami, zrzeszonymi w SdRP... Powiedzieć można, że dziś już tylko jakieś resztki dbałości o opinię powstrzymują Unię Demokratyczną, aby jako *nowe intelektualne drożdże* zasiliła starą, uwłaszczoną, komunistyczną nomenklaturę... Wprawdzie Unia Demokratyczna, Kongres Liberałów i Polska Partia Przyjaciół Piwa zawiązały coś na kształt wspólnego - międzypartyjnego komitetu - ale zarówno Kongres jak i *Piwo* to partie typowo kanapowe, bez politycznego zaplecza, raczej puste szyldy, i bez cichego przynajmniej wsparcia ze strony SdRP czy postkomunistycznego PSL daleko nie ujdzie ta *mała koalicja*...

...Kiedy więc *intelektualiści* z Unii Demokratycznej staną się *drożdżami* SdRP-owskiej i PSL-owskiej uwłaszczonej nomenklatury, aż dwa ideały na raz sięgną bruku: ten *ethosu solidarności*, którego jedynym strażnikiem mieniła się Unia, i ten *powszechnej szczęśliwości*, na którego straży stali komuniści. Ale tak to bywa, gdy brak ideowości nazywa się *pragmatyzmem*.

Marian MISZALSKI

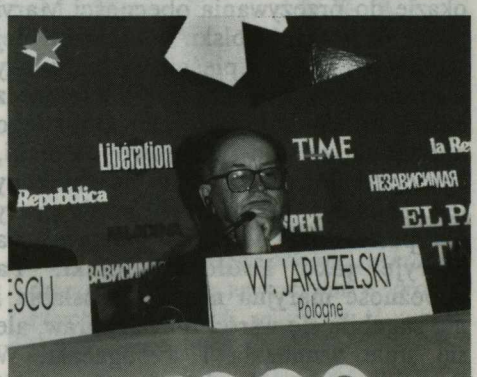

W. Jaruzelski w Paryżu - Fot. St. Fredro-Boniecki

20-lecie Misterium Męki Pańskiej

Rozmowa z Tadeuszem Różyckim

Jadwiga Dąbrowska: *Jakie były początki tego szczególnego teatru, nawiązującego do tradycji średniowiecznej?*

Tadeusz Różycki: Grupa absolwentów KUL postanowiła *wziąć na paletę* Stary i Nowy Testament. Wybrany temat Męki Pańskiej ma swój jedyny, niepowtarzalny klimat i zawsze chwyta. W 1970 r. nakręciliśmy na Śląsku, na Górze św. Anny film niemy o św. Klarze. Później, jako że myśleliśmy od dawna o św. Franciszku z Asyżu, nakręciliśmy długometrażowy film pt. *Radość i braterstwo*, w którym występowało 200 osób. Przy jego wyświetlaniu wygłaszany był komentarz, odmienny dla publiczności miejskiej i wiejskiej. Pokazy odbywały się w kościołach. Później z tego licznego zespołu wyłoniła się grupa teatralna chcąca przedstawiać sztuki religijne, np. *Stworzenie świata*, przy pomocy aktorów zawodowych Teatru w Zabrzu. Teatr ten szedł nam na rękę, bo na Śląsku teatry były raczej puste, a na naszych przedstawieniach kościoły były przepełnione. Drugą sztuką były: *Śluby Jana Kazimierza*. Potem zaczęliśmy wystawiać Misterium Męki Pańskiej. W 1972 r. zespół przyjął nazwę *Pasjoniści*. Przewinęło się przez niego wiele ludzi.

J.D.: *Kto był reżyserem tych przedstawień?*

T.R.: Ryszard Kościelny, znawca tematyki religijnej. Staraliśmy się łączyć tradycje z nowoczesnością stylu. Jednakże po wielu latach praktyki stwierdziliśmy, że do ludzi najlepiej trafiał spektakl tradycyjny. Mieliśmy zezwolenie biskupów Katowic i Opola na wystawianie Misterium w kościołach. Występowaliśmy wiele razy w okresie Wielkiego Postu - w sumie przez te lata ok. 500 razy. Do Paryża przyjechałem przed stanem wojennym i tu podjęliśmy na nowo pracę. W Polsce klimat był jednak lepszy, tu dochodzą problemy z godzinami pracy.

J.D.: *Jak amatorzy dawali sobie radę na scenie?*

T.R.: Takie pytania padały często. Zastanawiano się jak to możliwe, by ludzie, którzy właśnie wyszli z biur i szkół, ubrani w teatralne kostiumy, bez doświadczenia i wykształcenia scenicznego mogli to robić.

J.D.: *A więc dobrze wam szło...*

T.R.: Gra była sugestywna, a zaangażowanie aktorów wielkie. Przez 10 lat, w Polsce, Misterium obejrzało ok. 2 mln ludzi. W 1978 r. braliśmy udział w Festiwalu Pieśni i Teatru Religijnego w Częstochowie, odbywającego się pod protektoratem kard. Karola Wojtyły. Otrzymany wtedy dyplom jest dla nas drogą pamiątką. Grając Misterium, zmienialiśmy się wewnętrznie, stawaliśmy się lepsi dla drugich, łączyła nas trwała przyjaźń.

J.D.: *Pan miał rolę najtrudniejszą - Chrystusa.*

T.R.: Przeczytałem o Chrystusie różne książki. Nie można w taką postać się wcielić. To zawsze jest tylko namiastka. Szukałem odpowiedniego ujęcia. Są w tej postaci cechy wodza: pewność siebie, jasność planu działania, szybkość podejmowania decyzji, spokój i równowaga - nawet w trudnej sytuacji, a także radość wewnętrzna - nawet w cierpieniu. W czasie Ostatniej Wieczerzy Chrystus daje uczniom Nowe Przykazanie Miłości, służy im. Oddanie życia jest szczytem Jego działalności. To bardzo trudne grać jego rolę. Nie można potem w życiu codziennym był połowicznym. Ktoś mi kiedyś powiedział: *Ja bym się bał tej roli. Będzie pan za nią odpowiadał, gdy stanie pan twarzą w twarz.* No, ale to jest właśnie wzięcie krzyża i pójście za Nim. Były też chwile zwątpienia. Czując ciężar tej roli, zwróciłem się do reżysera, aby zaproponował mi inną. Powiedział mi wtedy: *Cóż, my tylko gramy jako słabi ludzie. Jeżeli weźmiemy pod uwagę kapłana, który dokonuje konsekracji w czasie sprawowania Najświętszej Ofiary, to ten kapłan powinien być święty* - ten argument był dla mnie przekonywujący.

J.D.: *Kto reżyserował Misterium w Paryżu?*

T.R.: Naszym reżyserem został Tomasz Białkowski. Umiał wspaniale nami pokierować, przyciągnął do zespołu młodzież. Pasje graliśmy regularnie przez kilka lat. Wiele ludzi, tak naprawdę przeżyło Mękę Pańską dzięki temu przedstawieniu. Ale graliśmy też inne sztuki: np. Z. Kossak *Gość oczekiwany*, M. Shannon *Znak Krzyża*. W ciągu 10 lat wystawiliśmy 14 sztuk. Potem nastąpiła 5-letnia przerwa.

J.D.: *Co ją spowodowało?*

T.R.: Tomasz Białkowski miał wiele pracy w teatrach paryskich, a do reżyserowania Pasji jakoś nikt go nie zaprosił. Wydaje się, że pracę tę powinni prowadzić raczej ludzie świeccy. W tym roku na nowo podjęliśmy wystawianie Misterium Pasyjnego, w reżyserii Eugeniusza Górkiesego, obeznanego z teatrem, choć rzeźbiarza z zawodu.

J.D.: *Jaki jest skład zespołu?*

T.R.: Jest 40 osób, w tym 28 aktorów i 12 zawodowych muzyków. Z grupy z czasów T. Białkowskiego pozostała trójka: Piłat, Piotr i ja w roli Jezusa. Wszyscy grali z wielkim oddaniem. Znaleźliśmy bardzo dobrego Judasza. Gdy ogłaszamy, że chcemy zagrać Misterium, ludzie chętnie się zgłaszają. Włożony w grę trud i zaangażowanie naprawdę przynoszą owoce w życiu codziennym. Apelujemy do młodych: Przyjdźcie do nas!

J.D.: *Czy próbowali państwo wciągnąć do tej pracy kogoś z placu przed kościołem?*

T.R.: Próbowaliśmy. Przyglądamy się zawsze sylwetkom *kandydatów*. Udało nam się wyłowić dobrego Heroda. Na próbę generalną zaprosiliśmy wszystkich sprzed kościoła, ale to się nam nie udało. Oni są na innej orbicie. Takie *zajęcie* ich nie interesuje. Chcemy zorganizować dla nich specjalne przedstawienie. Jeśli przyjdzie pięciu, to będzie sukces!

rozmawiała Jadwiga DĄBROWSKA

* * * * *

Byłam na przedstawieniu 14 kwietnia br. Wszyscy grali z wielkim przejęciem i w skupieniu. Muzyka i operowanie światłem znakomite.

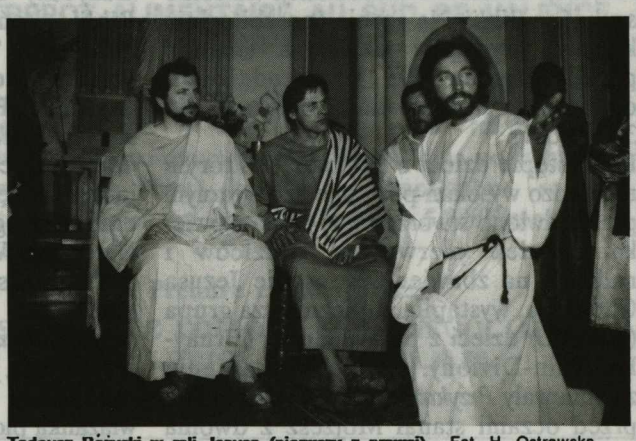

Tadeusz Różycki w roli Jezusa (pierwszy z prawej) - Fot. H. Ostrowska

ZEBRANIE RADY NACZELNEJ POLSKIEGO ZJEDNOCZENIA KATOLICKIEGO WE FRANCJI

W sobotę, 25 kwietnia br., w domu prowincjalnym Księży Chrystusowców w Hesdigneul-les-Bethune, odbyło się doroczne zebranie Rady Naczelnej Polskiego Zjednoczenia Katolickiego we Francji. Spotkanie rozpoczęło się Mszą św. koncelebrowaną przez sekretarza generalnego PZK.

W związku z kryzysem dostrzegalnym w KSMP, posiedzenie robocze Rady Naczelnej poświęcone było wyłącznie sprawom młodzieży polonijnej. Stąd na zebranie był zaproszony nie tylko zarząd Związku KSMP, ale również młodzież skupiająca się we wszystkich organizacjach KSMP. Na zaproszenie odpowiedzieli przedstawiciele KSMP z Douges i Leforest. Młodzież z Neoux-les-Mines była w tym czasie w Polsce i nie mogła przybyć; z innych ośrodków, w których do niedawna działały grupy KSMP przyszła tylko informacja, że grupy te już nie istnieją.

Prezes PZK, Edmund Oszczak, w exposé **Jutro polskiej (polonijnej) młodzieży katolickiej we Francji**, przygotowanym na podstawie dyskusji z młodzieżą na spotkaniu z nią w przeddzień zebrania Rady oraz własnego doświadczenia, jako b. prezesa Związku KSMP, ukazał momenty, które rzutowały na ewolucję liczebną i ideową w Związku i w organizacjach terenowych (przyparafialnych) KSMP. W końcowej części exposé referent postawił pytanie: Co robić, aby nie stracić młodzieży z ośrodków polonijnych, ale by ją zebrać, zorganizować i uczynić z niej aktywną i zaangażowaną grupę w życiu parafii polskich i Polonii Francuskiej.

Istnieją dwie możliwości: zachować struktury KSMP pracującego na bazie autentycznych statutów Związku, lub wypracować nową formę stowarzyszeń, w których będzie miejsce dla wszystkich grup wiekowych i stanowych, pracujących w sekcjach: rodzice, młodzież, dzieci. Okazuje się, że w wielu ośrodkach nie ma już KSMP, ale są przyparafialne grupy młodzieży.

Po exposé p. Oszczaka wywiązała się b. długa i interesująca dyskusja, w której głos zabrali dosłownie wszyscy uczestnicy zebrania. Dyskusję rozpoczęła prezeska Związku KSMP, Barbara Piskozub, ukazując konflikty KSMP ze starszym pokoleniem PZK, oraz trudności finansowe, z jakimi boryka się Związek. Emanuel Piskozub dorzucił, że przyparafialne grupy młodzieży, popierane przez księży, oraz luźno istniejące organizacje KSMP nie łączą się i nie chcą należeć do Związku. W głosach zabieranych przez członków Rady Naczelnej, przez księży i przez młodzież spoza Związku padły pytania oraz wyjaśnienia dlaczego zaistniał konflikt, dlaczego *K-PLUS* straciło czytelników, dlaczego młodzież separuje się od Związku KSMP. Argumenty były bardzo rzeczowe, dlatego dyskusja choć była gorąca, bynajmniej nie miała charakteru kłótni. Owszem, doprowadziła do zgodnego stwierdzenia, że KSMP powinno pozostać w strukturach organizacji katolickich. Przyjęto decyzję o zwołaniu walnego zebrania Związku KSMP i wszystkich polonijnych grup młodzieżowych. Zebranie to odbędzie się w Vaudricourt, 24 maja br. o godzinie 15.00.

W dalszej części zebrania, w ramach wolnych głosów, prezesi podali do wiadomości kalendarz prac. W zebraniu, w charakterze obserwatora, uczestniczyła Barbara Płaszczyńska, członek zarządu Polskiej Rady Duszpasterskiej Europy Zachodniej.

ks. Jan GUZIKOWSKI TChr
sekretarz generalny PZK

DZIEŃ PIEŚNI I POEZJI

Na początku Bóg stworzył Niebo i Ziemię... wszytko co Bóg stworzył było dobre... Pierwszym rozdziałem, I Księgi Pisma Św., dzieci z parafii Roubaix rozpoczęły kolejne, doroczne spotkanie Dzieci z Krucjaty Eucharystycznej i Katechizmu prowadzonego przy polskich parafiach. W tym roku *Dzień Pieśni i Poezji*, odbył się w polskiej kaplicy, Bruay-Labuissiere. Natchnienia do recytacji tekstów i inscenizacji należało szukać w *Biblii*. Na scenie (prezbiterium kaplicy) wystąpiły dzieci z siedmiu parafii (razem 99, a z rodzicami, opiekunami i parafianami było nas ok. 300 osób!).

Po występie dzieci z Roubaix, w którym na bardzo wysokim poziomie artystycznym przedstawiono stworzenie świata, człowieka, upadek pierwszych rodziców i nadzieje na zbawienie w osobie Jezusa Chrystusa, wystąpiła najliczniejsza grupa (30 osób) dzieci z parafii Bruay (Bruay-Houdain-Divion). Swoje wystąpienie zatytułowały *Przykazania Boże*. Wszystkim przed oczami stanął Mojżesz z dwoma Tablicami dziesięciorga przykazań. Każde z dziesięciu (*deka* z gr. *10*) *logos* (gr. *słowo*), (*deka-logos dekalog*), zostało odczytane z *Biblii* i wytłumaczone, a wystąpienie zakończono początkiem Ewangelii św. Jana: *Na początku było słowo...* i prezentacją kilku obrazów.

Dzieci z parafii Marles-les-Mines recytowały Proroka Jeremiasza kończąc swój występ hymnem *VI światowego dnia młodzieży - Częstochowa'91, Abba-Ojcze*.

Parafia Mericourt, występująca jako czwarta, zatytułowała swój recital słowno-muzyczny *Miłość Boga i bliźniego w Biblii*, kończąc sceną *Zwiastowania Pańskiego*. Temat został podjęty przez parafie Montigny-en-Ostrevent, gdzie dzieci z Pecquencourt przedstawiły scenę *Nawiedzenia* wyśpiewując *Magnificat*. Dzieci z Escaudain przygotowały inscenizację *Syna Marnotrawnego*. W dniu naszego spotkania 29.03.92, w V Niedzielę Wielkiego Postu, czytaliśmy podczas Mszy św. Ewangelię właśnie na ten temat. Przedstawienie zakończono sceną *Sakramentu pojednania*. Spotkanie w Kościele, jako siódma i ostatnia grupa, zakończyły dzieci z Noeux-les-Mines wiązanką piosenek z repertuaru młodzieży oazowej, inspirowanego *Biblią*. Ubogaceni nowymi przeżyciami, pełni nadziei, że za rok znowu się spotkamy, nasz *Dzień Pieśni i Poezji* zakończyliśmy przy smacznym ciastku i gorącym napoju. Wyrażamy wdzięczność ks. Proboszczowi Antoniemu Ptaszkowskiemu TChr i Radzie Parafialnej za bardzo dobre przygotowanie kaplicy i salki na spotkanie. Wierzę, że spotkanie w Bruay, na długo zostanie w naszej pamięci. Wszystkie występy były dobrze przygotowane. Zaskakujące jest to, że wszystkie parafie a zebrało się ich siedem (liczba *biblijna*), utrzymywały do chwili rozpoczęcia, w tajemnicy tematy swoich wystąpień. Nikt się nie powtarzał, a o kolejności prezentacji zadecydował *porządek biblijny*.

10.06. zapraszamy do Vaudricourt na *Dzień Dziatwy* i procesję *Bożego Ciała*, 14.06.92 - na wzgorze Lorette a 1-3.09.92 na *week-end* do Stella Plage.

Kończąc ostatnim zdaniem Pisma Świętego: *Łaska Pana Jezusa ze wszystkimi* (Ap 22, 21) serdecznie pozdrawiam, i w imieniu całego Zarządu, dziękuję za współpracę z nami!

ks. Józef WĄCHAŁA TChr

Czytelnicy piszą

Kulturalne harakiri francuskiej Polonii

Rozsypała się w pył potęga komunizmu. Narody Europy odzyskały wolność. Polska przybliżyła się do francuskiej Polonii. Dwa człony tego samego narodu dzieli tylko niemiecka miedza. Stary kraj pospiesznie nawiązuje ekonomiczne, naukowe, turystyczne, czy po prostu ludzkie, kontakty z Francją i całą zachodnią Europą. Przemysłowcy francuscy wydzierają sobie dwujęzyczne francusko-polskie steno-sekretarki. Izby przemysłowo-handlowe gorączkowo poszukują inżynierów, majstrów, ekonomistów i specjalistów wszystkich dziedzin z dobrą znajomością j. polskiego. Tymczasem w obecnym roku akademickim, francuskie Ministerstwo Oświaty zanotowało we wszystkich swoich akademiach tylko 242 licealistów uczących się j. polskiego, najczęściej jako j. dodatkowego. Wśród nich większość stanowią rodowici Francuzi. Żydzi we Francji - cztery razy mniej liczni od Polaków i po j. polskim w szkołach francuskich najsłabsza grupa językowa - mają już ok. 6.000 uczniów i studentów!

Jak w takiej sytuacji nie zawołać rozpaczliwym głosem: Gdzie jesteś wspaniała, milionowa francuska Polonio?! Jeżeli istniejesz, to jak ci nie żal z tak lekkim sercem wyzbywać się największego twojego kulturalnego skarbu?! Jak ci nie wstyd wobec innych narodów, lepiej od ciebie broniących własnego języka?! Gdzie jesteście szanowni i ważni panowie prezesi, wiceprezesi, sekretarze... tysięcy polonijnych organizacji? Czy tak już wyczerpująco pochłonęły was wzajemne urazy i swary, że nawet własnych dzieci nie potrafiliście nauczyć polskiego języka? Polscy księża, kalecząc francuskim uczą polonijne dzieci religii. Nawet te - nieliczne - dostatecznie rozumiejące jeszcze po polsku. W swej krótkowzroczności nie widzą nawet, że podcinają gałąź, na której tak się im wygodnie siedzi. Bo jeżeli nikt już nie będzie rozumiał po polsku, to po co polskie parafie? Przy odrobinie dobrej woli można by przecież pogodzić naukę katechizmu chociażby zachęcaniem dzieci do nauki j. polskiego. Rodzice powojennej emigracji, sami nie znający jeszcze francuskiego, jadąc na wakacje w rodzinne strony nawet się ze wstydu nie czerwienią, gdy ich dzieci, nie rozumiejące po polsku, nie potrafią się tam porozumieć z rodzeństwem w Polsce.

Polonio, jak ci nie żal popełniać na twoim żyjącym ciele kulturalnego samobójstwa?!

Edward Kozik
Radny miasta Roubaix
i Gminy Miejskiej Lille

- INFORMACJE - INFORMACJE - INFORMACJE - INFORMACJE -

Poznaj Polskie Tatry i Zakopane!
Zamieszkaj u państwa Bafia!
Nowy dom,
pokoje z widokiem na góry.
Łazienki z ciepłą wodą, WC.
Możliwość posiłków na miejscu.
Blisko centrum Zakopanego.
Ceny konkurencyjne.

Adres:

Jan Bafia - os. Pardałówka 15a
34-500 Zakopane
tel. (19.48.) 165.611.15.
tel. we Francji 27.46.88.54.

KOMUNIKAT BŻR

Zarząd Związku Bractw Różańcowych we Francji i ks. dyrektor Kuczaj, serdecznie zapraszają wszystkie Bractwa o wysłanie delegatek i gości na Walny Zjazd, który odbędzie się pod przewodnictwem rektora PMK, ks. prał. St. Jeża, we **wtorek, 2 czerwca br.** w Lens. Msza św. w kościele Milenium o godz. 10.00, obrady w sali prafialnej przy kościele. Prosimy o przesłanie kwestionariusza sekretarce Zarządu, pod adresem: **Wanda Konieczna - 195, Rue de Dunkerque - 62220 Carvin.**

ENTREPÔT ALIMENTAIRE AU SUD DE VALENCE (DRÔME)

RECHERCHE

30 personnes de + de 18 ans pour travailler en préparations de commandes et manutentions pour emplois saisonniers de début Juin à fin Septembre, sachant compter, parler et lire français. Salaire: 5.800F/mois pour 39H/semaine

Prendre contact avec:
SA BASE DE LORIOL - ZI LA NEGOCIALE
26270 LORIOL - TEL. 75.61.50.50.
(Demander Mme Aubert)

OGŁOSZENIA DROBNE - OGŁOSZENIA DROBNE - OGŁOSZENIA DROBNE

Podróże do Polski

* **AMIGO TURIST.** Najtańsze przejazdy do Wrocławia, Opola, Katowic, Krakowa. Wyjazdy w każdą niedzielę. Cena: 350F; AR: 650F. Informacja, rezerwacja codziennie od 8.00 do 22.00. Tel. (1) 60.11.87.24. Zapraszamy !

Praca

* Poszukuję ludzi do pracy w budownictwie (na zewnątrz) z ważną kartą pracy. tel. (1)47.66.80.04.

* Stolarz, cieśla szuka pracy. Tel. (1)42.74.41.12 (od 19.00 do 20.00).

* Szukam pracy dla polskiej studentki znającej j. francuski na lipiec, sierpnień i wrzesień. Tel. (1)39.73.85.28. lub (1)47.92.07.09. lub (1)42.26.57.95.

* Stolarz z pięcioletnią praktyką we Francji poszukuje pracy. Pobyt uregulowany. Tel. (1)48.45.52.01 (po 19.00).

Mieszkanie

* Rodzina szuka samodzielnego mieszkania, ew. domu (najlepiej w departamencie 93). Tel. (1) 48.46.02.73.

Lekcje

* Lekcje j. francuskiego indywidualne i grupowe (4-osobowe) dla początkujących i zaawansowanych w godzinach rannych i wieczornych, prowadzone przez profesora, Paryż V. Tel. 43.36.38.33.

Usługi

* Firma budowlana: płytki, tapety (carrelage, papier peint) świadczy usługi. Tel. (1) 48.46.02.73.

Praca na misjach

Stowarzyszenie humanitarne szuka dwóch dyplomowanych pielęgniarek do pracy (od września br.) w mieście Djibuti. Kontrakt na 18 miesięcy z możliwością przedłużenia, mieszkanie, miesięczna pensja netto 6.500F, opłacona podróż tam i z powrotem, płatny 3-miesięczny urlop w Europie. Prosimy pisać do redakcji "G.K." z dopiskiem "Entraide Tiers Monde" Mr Masiek.

Teatr Wybrzeże w Paryżu

* **Księża Pallotyni serdecznie zapraszają w dniach 29, 30 i 31 maja na sztukę teatralną Bernanosa "Dialogi karmelitanek" w wykonaniu znakomitego Teatru Wybrzeże z Gdańska. Wieczory rozpoczną się o godz. 20.00 przy 9, Rue Cler (M° Ecole Militaire). Dochód w całości przeznaczony dla zespołu teatralnego. Reżyseria Przemysław Basiński, w roli głównej Halina Winiarska.**

Polskie wędliny

Firma MANOREK poleca świeże wędliny polskie po cenach hurtowych. Zamówienia prosimy składać pod nr. tel. (1) 49.83.90.94.

PRAWNIK

udziela pomocy przy współpracy z gabinetem adwokackim polskie i francuskie prawo pracy, rodzinne, zobowiązań, spadkowe, handlowe (spółki)

Viva FOLAND - tel. (1) 45.86.39.23.

C.I.F.E.D. sa - EBBINGHAUS

Biuro: 11, rue Richepance - 75008 Paris M° Madeleine - Tel. (1) 42.60.36.08. Czynne od poniedziałku do piątku od 9.00 do 13.00 i od 14.00 do 18.00

w soboty i niedziele od 9.30 do 17.00

PACZKI DO POLSKI

dostarczamy na teren całego kraju, bezpośrednio do domu adresata

PARYŻ - 7 VI - Biuro

BLANC MESNIL - 6 VI - kościół St Charles 10.30-12.00

AULNAY S/BOIS - 6 VI - kościół St Joseph 14.00-17.00

ARGENTEUIL - 7 VI - kościół przy rue J. Jaures 10.00-13.00

LES MUREAUX - 7 VI - kościół St Pierre et Paul 14.00-17.00

ROUBAIX - w każdą sobotę i niedzielę Dom Polski - 186, Grand'Rue

LILLE - 6 VI - Place du Theatre - 15.00 - 16.00

WYJAZD 7 CZERWCA 1992

KRAKUS

K R A K U S - Firma licencjonowana

proponuje regularne przejazdy luksusowym autobusem na trasie FRANCJA - POLSKA

Tel. (1) 40.85.09.13

WARSZTAT SAMOCHODOWY

Hippolyte Vincent - 22bis, Rue Hippolyte Vincent 93220 Pavillons sous Bois - tel. 48.47.20.74. (Zygmunt Sowa)

WYKONUJE USŁUGI W ZAKRESIE:

NAPRAWY KAROSERII, MECHANIKI SAMOCHODOWEJ, ELEKTRONIKI I POMOCY DROGOWEJ (DEPANNAGE)

SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW UŻYWANYCH (Z PÓŁROCZNĄ GWARANCJĄ)

SPECJALNE ZNIŻKI DLA RODAKÓW (20 %)

POLKA

25, RUE ÉTIENNE DOLET
75020 PARIS
Tél. (1) 43 49 51 85
Télex POLKA 215259 F

REGULARNE POŁĄCZENIA LUKSUSOWYM AUTOKAREM
FRANCJA - POLSKA - FRANCJA

do: WROCŁAWIA, POZNANIA, WARSZAWY. BYDGOSZCZY, GDAŃSKA. OPOLA, KATOWIC, KRAKOWA, TARNOWA, RZESZOWA.

Wyjazdy w czwartki i soboty

Zniżki dla dzieci, osób poniżej 26 lat i powyżej 60 lat.

WYJAZDY Z PACZKAMI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Biuro otwarte od wtorku do soboty
od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00
w niedziele: od 10.00 do 16.00

Tel. 43.49.51.85.
M° Ménilmontant

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!

Copernic
La Pologne en direct

LUKSUSOWE AUTOKARY DO POLSKI

Fachowa obsługa, pilot, video, bufet

CENA W OBIE STRONY: 900 F

Wyjazdy z Paryża: w każdy piątek i niedzielę.
Wyjazdy z Polski: w każdy piątek i sobotę.

PACZKI

Paczki można składać w naszym biurze (M° Nation)
Wyjazdy z Paryża w każdą niedzielę

Co niedzielę paczki do ZSSR (Rosja, Litwa, Łotwa, Estonia, Białoruś, Ukraina) z dostawą do domu odbiorcy.

Biuro otwarte codziennie od 10.00 - 12.00 i od 14.00 - 18.00.
W soboty i niedziele od 10.00 - 18.00 (bez przerwy).

Paczki standardowe - najbliższe wyjazdy: 8 i 22 VI

PARYŻ:
6, Rue des Immeubles Industriels
75011 Paris - tel. 40.09.03.43.

LYON:
116, Bd Vivier Merle - 69000 Lyon -
tel. 78.95.40.91.

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Rzeczoznawca Sądowy

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY

przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu

5, Rue A. Fleming
92260 Fontenay aux Roses
Tel. 46.60.45.51.
lub
4, Villa Juge - 75015 Paris
3 piętro - M° Dupleix
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Przyjmuje na ustalone spotkanie:
9.30 - 13.00 i 14.00 - 18.00

ZAŁATWIA:

Formalności prawno-administracyjne i notarialne, sprawy sądowe, asystowanie w sądach i urzędach, redakcja aktów, podań, pism itp. Porady i konsultacje, tłumaczenia urzędowe.

NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

ofiary z parafii

ks. H. Szulborski - Dammarie les Lys

- Zbiórka	*1.500 F*
- Polskie Tow. Katolickie	*1.000 F*
- Br. Żyw. Różańca	*500 F*
Razem:	***3.000 F***

ks. R. Fyda SChr.

- Albi	*1.010 F*
- Rodez	*511 F*
- Tuluza	*400 F*
- T. Sypniewski	*1.000 F*
Razem:	***2.921 F***

ofiary indywidualne

Józef Friedrich	*500 F*
p. Tailliez-Roger	*100 F*

Ofiarodawcom "Bóg zapłać"

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU
19 maja 1992 r.

GŁOS KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE
TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

Wydawca:
Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:
263bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel: (1)40.15.08.23 - *Fax:* (1)40.15.09.64
CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:
Ks. Rektor Stanisław Jeż
Redaktor:
Ks. dr Wacław Szubert
Zespół:
br. Władysław Szynaklewicz, Agata Żmudzińska

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:
INDICA
27, Rue des Gros-Grès - 92700 Colombes
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:
Francja: pół roku - 100 F, rok - 200 F
CCP 12 777 08 U Paris
Belgia: pół roku - 600 FB, rok - 1200 FB
P. Augustin Muller OMI - Rue de Montigny 84
6000 Charleroi - CCP 000-0249081-82
Niemcy: pół roku - 35 DM, rok - 70 DM
Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 66
Głos Katolicki, Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 60593

PUNKT WIDZENIA

POZOSTAĆ W ZŁUDZENIACH

Dzieła bywają genialne, ich twórcy zawsze okazują się tylko ułomni, (bywa) potrafią sobą popsuć wznoszony *image* prawdy. Naznaczony mnogością smutnych rozczarowań, burzących przekonanie o koniecznej zgodności mistrza z przetwarzaną materią, namawiam do poszukiwania błogiej niewiedzy, do ucieczki od komentarza. No, nie generalnie i w pryncypiach, ale w przypadkach obcowania z tym, co zwykliśmy nazywać sztuką. W procesie percepcji *przybliżeń doskonałości* (w ich kompozycji, harmonii, przesłaniu i generowaniu emocji), jakimi bywają dzieła sztuki, konieczne jest całkowite pominięcie... twórcy. Nie jako nazwiska, przynależności do gatunku i epoki, ale jako życiorysu, prywatności, słabości. Abstrahowanie od tego, co stanowi nieistotny kontekst, zwulgaryzowane uwarunkowania powstawania piękna (czy równie wstrząsającej szpetoty). Kreacja sztuki, w relacji mistrz-dzieło, bywa, choć normalnie oczywiście nie, alogiczna. To znaczy fałsz przesłanek (motywów, przekonań, ba, etyki autora) może implikować prawdę, piękno dzieła. Wbrew pozorom jest w tym coś pocieszającego, wskazującego, że żaden układ (w którym jest obecny człowiek) nie może być do końca złem odpornym na prawdę, na autentyzm. To nie znaczy jednak, że jakakolwiek prawda utworu może być usprawiedliwieniem, czy nobilitacją małości (zła) twórcy. Przyjemność, ubóstwo duchowe, fałsz, w swej istocie zawsze nimi pozostaną. Na szczęście ukończony utwór uzyskuje pełną niezawisłość od swojego, nawet moralnie podejrzanego, *ojca*, staje się bytem samym w sobie. Dzięki temu sztuka może łagodzić obyczaje, czynić odbiorców lepszymi, szczęśliwymi. Choć nie jest to proces automatyczny, wymaga specyficznej gotowości i wrażliwości percepcyjnej. Stąd *producenci* (mimo swej próżności) rzadko lubią oglądać to, co uczynili. Byle jeszcze powstrzymali się od prób podpierania swoich wytworów pozagatunkowym moralizatorstwem. Jak wiadomo dzieło powinno bronić się samo, można dodać - na szczęście, gdyż wizerunek, czy komentarz twórcy ingeruje w wolność przeżywania dzieła, potrafi okaleczyć zindywidualizowaną refleksję, zubożyć generowane emocje. Brak cudzych nastawień, zachwytów, uprzedzeń choćby i autora pozwala *konsumentowi* stawiać się po części współtwórcą dzieła i własnych przeżyć. Każdy szary *zjadacz*, nawet tych najwybitniejszych wytworów ludzkiego geniusza, jest tym niezbędnym, ostatecznym kreatorem, władnym swoim spojrzeniem spowodować zaistnienie dzieła sztuki. Zakolorowany kawałek płótna, zestaw dźwięków, czy zapisana kartka papieru dopiero w naszej samotniczej psychice przebierają na ponadwymiarowej wartości, stając się kondensacją prawdy. Trzeba przyznać, że wiedza o kontekście powstawania dzieła może wzbogacić formalnie percepcję, może poszerzyć informacje w zakresie historii sztuki, ale jednocześnie grozi zrelatywizowaniem odczuć, utratą prawa do własnych odkryć. Każde pochopne *wpuszczenie się* w lekturę wypowiedzi, wywiadów, nawet najwybitniejszych (w pewnej dziedzinie) twórców - aktorów, reżyserów, malarzy, muzyków, a także pisarzy, zawiera ryzyko głębokiego rozczarowania, bo przez swoją pracę, dzieła, byli oni dużo więksi, lepsi, mądrzejści, bardziej nieśmiertelni. Oby nie pozostała miałkość.

Paweł OSIKOWSKI

POLSKA - FRANCJA ŚWIAT

Co się dzieje z Ameryką? Z tą potęgą ekonomiczną i wojskową? Z tym symbolem wolności? Z tą ziemią obiecaną, która co roku przyciąga setki tysięcy legalnych i nielegalnych emigrantów?

Czy zamieszki, których widownią stało się Los Angeles, ofiary w ludziach i ogromne zniszczenia materialne znaczą, że Ameryka przeżywa kryzys?

O nie - powie optymista - Stany Zjednoczone przetrwały o wiele gorsze czasy - wojnę secesyjną i wielką depresję lat 30. Kilkudniowe walki w Kalifornii to wobec tego pestka!

Pesymista, nawet jeżeli nie będzie mówić o klęsce *amerykańskiego ideału szczęścia dla każdego*, na pewno zwróci uwagę na zmiany zaszłe w USA w latach 70. To tu szukać należy źródła zamieszek.

Ultra-liberalna polityka Ronalda Reagana (któremu, nota bene zawdzięczamy wojnę gwiazd, a więc pokonanie komunizmu) pociągnęła za sobą 3 negatywne skutki. Spowodowała wzrost recesji, zwiększenie się nierówności społecznych (15% amerykańskiego społeczeństwa żyje poniżej *progu ubóstwa*) i wyłączenie z obiegu wielu sektorów państwowych, w tym przede wszystkim szkoły. Tymczasem z systemu państwowego szkolnictwa korzystali biedni, przede wszystkim biedni Murzyni i Latynosi. Po zamknięciu wielu szkół, chcąc nie chcąc, znaleźli się na ulicy, zasilając uzbrojone bandy i szeregi konsumentów narkotyków.

Na erozję społeczną szczególnie narażona jest wspólnota murzyńska (12% społeczeństwa), rozbita, skrajnie uboga, o wysokim współczynniku analfabetyzmu. Jak wykazują statystyki, średnia długość życia czarnoskórych obywateli Ameryki nie przestaje maleć. Rodziny murzyńskie są często w zupełnej rozsypce; w przeszło połowie nie ma ojców. Młodym brak wzorców, autorytetów, łączności z poprzednimi generacjami.

Do marginalizacji Murzynów przyczyniają się bardzo ambitni i dążący do pełnej integracji młodzi imigranci azjatyccy. Coraz częściej zajmują oni miejsca pracy, które do tej pory były wyłączną domeną czarnoskórych. Są pracowici, uprzejmi i dyskretni, jeśli trafiają na uniwersytety, uzyskują doskonałe rezultaty. No cóż, do Stanów Zjednoczonych przygnał ich być może głód, ale na pewno przyjechali tu z własnej woli. Murzyni na amerykański kontynent przetransportowani zostali siłą. Dziś okazuje się, że zniszczenia dokonane przez trzy wieki niewolnictwa i nierówności społecznej są o wiele głębsze niż to przypuszczali piewcy *american way of life*.

ARD

Z NOTESU KS. JANA

Do śpiącego na ławce w parku mężczyzny podchodzi policjant i potrząsa go za ramię:
- Panie, co to jest? Hotel?
- A co ja jestem, informacja turystyczna?

☆ ☆ ☆ ☆ ☆

Policjant skarży się swojemu koledze:
- Wiesz, moja żona zupełnie mnie nie rozumie. A twoja?
- Nie wiem. Nie rozmawiałem z nią o tobie.

☆ ☆ ☆ ☆ ☆

PO GŁOS
MIESIĘCZNY DODATEK DO TYGODNIKA
POLSKIEJ EMIGRACJI "GŁOS KATOLICKI"

Nr 5
MAJ
1992

Drodzy Czytelnicy,

Popularna przed laty piosenka mówiła: "Idzie wiosna, kiedy majem kwitną bzy - wtedy bardziej lubię ciebie, a mnie - ty...". W parkach zakochane pary szukają pierwszych oznak wiosny, w ogrodach kolorowo od majowych kwiatów - świat zrobił się jakby milszy, bardziej kolorowy, uśmiechnięty.

Zakwitają kasztany - najpewniejsza oznaka, że czas zdawać egzamin dojrzałości, inaczej zwany maturą. Poświęcimy więc maturom i maturzystom trochę miejsca. Za tych ostatnich trzymamy kciuki, a wszystkim życzymy samych ciepłych dni.

- Redakcja

PIRACI

Coraz częściej mamy do czynienia na krajowym rynku z piractwem producentów. Fałszuje się firmowe znaki, zawartość, a wszystko to sprowadza na nasz słaby gospodarczo kraj niechęć wielu zagranicznych producentów. W polskich sklepach można nabyć m.in. walkmeny o urokliwej nazwie "POWASONIC", koniaki "MARINI", podrobione duńskie lody, gdzie urocza "Vienetta" zmieniła swoją nazwę na swojską "VIOLETTE" (zdjęcie pozostało jednak takie same), kasety magnetofonowe opatrzone napisem "made in Europa" (brzmi lepiej niż dawne *sdjełano w Polszy*), wreszcie papierosy "American Coast", których opakowanie jako żywo przypomina obecne także na rynku "Golden American". Nie pozbawieni humoru byli także podrabiacze włoskiego "Cinzano", których produkt o nazwie "Cin Cin" jest ozdobiony, a jakby inaczej, włoskim napisem: *eccelente prodotto stile italiano, qualita internazionale.*

SEWILLA

3 maja na wystawie EXPO-92 w Sewilli miał miejsce dzień polski. Wystawa jednak trwa nadal i zwiedzający polski pawilon (prezent od króla Juana Carlosa w *uznaniu zasług Polski i prezydenta Wałęsy dla przemian demokratycznych Europy środkowo-wschodniej*) mogą tam natrafić na osiągnięcia krajowej kultury. Polscy wystawcy świadomie zrezygnowali z prezentacji osiągnięć techniki i przemysłu, których nie mamy, i zdecydowali się przedstawić dorobek kulturowy naszego kraju. Elementem dominującym naszego pawilonu jest makieta statku - symbolu Gdańska, kolebki przemian. W czasie trwania wystawy zapowiedziano występy Simfonia Varsovia pod dyrekcją K. Pendereckiego, chóru Stefana Stuligrosza, prezentację polskiego malarstwa. Atrakcją polskiego pawilonu miała być wystawa projektów na flagę Ziemi.

CO ROBIĆ W POLSCE Z PIENIĘDZMI ?

Jeszcze niedawno znakomitym interesem była zamiana zachodnich pieniędzy na złotówki i złożenie ich na wysokooprocentowanych kontach krajowych. Obecnie ten interes się już nie opłaca. Najlepsze lokaty przynosi oszczędzanie właśnie na krajowych kontach dewizowych, gdzie zysk od początku roku wyniósł od 16 do 18%(konta dolarowe) i 12,8% (konta w DM). Lokaty złotówkowe przyniosły krajowym posiadaczom zyski na poziomie od 9,25% do 11,25%, przy poziomie inflacji w pierwszym kwartale tego roku 11,6%. Najgorzej wyszli na tym kupcy krajowych obligacji, którym nie zwróciły się nawet koszta spadku wartości złotówki - osiągnęli oni zysk od 3% do 5%.

ZWIERZAKI, NIE CHORUJCIE !

W Warszawie otwarto prywatną klinikę dla zwierząt. Można tu o każdej porze zrobić prześwietlenie chorej łapy, sprawdzić pracę serca i przeprowadzić inne badania (krwi, moczu i bakteriologiczne), uzyskać fachową poradę i zaszczepić ulubieńca. W znajdującym się przy klinice szpitaliku, nad chorym zwierzakiem czuwa całą dobę weterynarz (za jedyne 50 tys. zł). Jeśli konieczna jest operacja, przeprowadza się ją na miejscu - w nagłych wypadkach kosztuje to kilkaset tysięcy złotych, ale należność można płacić w ratach.
Warszawskie zwierzaki mogą już bezpiecznie chorować. Właścicielom pozostaje zbierać pieniądze na *czarną godzinę*. Jeśli jakaś firma ubezpieczeniowa (mamy ich teraz mnóstwo) wpadnie na pomysł ubezpieczenia zwierzaka od kosztów leczenia, poinformujemy Państwa o tym natychmiast.

GDZIE ZOSTAWIĆ SAMOCHÓD ?

Śródmieście Warszawy jest dla każdego kierowcy synonimem piekła. Przejechać nie sposób, zaparkować nie ma gdzie. Jeśli nawet uda się zostawić gdzieś samochód, to przeważnie albo ktoś spróbuje go okraść (co można stwierdzić słysząc ze wszystkich stron włączające się alarmy samochodowe), albo na kierowcę czekać będzie policjant, z uśmiechem i mandatem. Zaradzić tej sytuacji mogłaby tylko budowa kilku wielopoziomowych garaży. Być może uda się to zrobić: Śródmieście i firma Active Capital przymierzają się do budowy czterech takich garaży.
Wojewódzki Wydział Komunikacji proponuje też inne usprawnienie: otwarcie przy głównych ulicach miasta płatnych parkingów (strzeżonych i niestrzeżonych). Postuluje się też całkowity zakaz wjazdu do centrum samochodów ciężarowych. Może w ten sposób uda się ograniczyć choć trochę ruch (a właściwie korki) i zebrać pieniądze na budowę kolejnych miejsc parkingowych...?

Opracowanie tekstów:
Anna Darman, Bohumil Prohazka, Bohdan Usowicz, Monika Węgierek

POGŁOS Z KRAJU

Do końca czerwca trwa w Polsce Miesiąc Francji. W 24 miastach zostały zorganizowane imprezy kulturalne, m.in. przegląd filmów pt. "Francuskie kino lat osiemdziesiątych", pokazy mody (Sonia Rykiel), wystawa sztuki współczesnej, koncerty muzyczne.

Lubelska Fabryka samochodów rozpoczyna montaż Peugeota model 404. Tymczasem popularny samochód dostawczy "Żuk", montowany dotąd w Lublinie przenosi się za Bug. Rosyjska fabryka w Orle podpisała z Polakami kontrakt na montaż tego dostawczego samochodu w ilości 2 tys. rocznie.

Ciekawostki Sejmowe

Przyspieszeniu pracy posłów ma służyć zakup nowej maszyny do liczenia głosów. Produkt Philipsa kosztował 4 miliardy zł.

Miesięczny obrót restauracji sejmowej wynosi 560 mln zł. Szef przybytku skarży się, że posłowie coraz częściej wybierają tanie dania.

Nerwowość obrad powoduje zapewne, że większość posłów oddaje się nałogowi palenia. Najczęściej kupowane są "golden american", "marlboro" i "camele".

RZĄDOWY POCIĄG

4 salonki, 3 sypialnie, wagon restauracyjny i gospodarczy to skład rządowego pociągu, który odbył swoją pierwszą podróż w 1978 roku do Moskwy. Obecnie skład ten został przekazany przez Urząd Rady Ministrów - PKP, które zamierzają go wykorzystywać dla turystyki. Części do budowy tego pociągu zamawiano m.in. w Szwajcarii, Anglii, Włoszech i Japonii. Fotele są np. obite skórą włoskich koźląt. Pociąg może być obecnie wynajmowany przez biura podróży. Planuje się turystyczne wyprawy do Francji, Włoch, a nawet na Syberię (specjalny rozstaw kół pozwala na przystosowanie pociągu do jazdy po szerszych torach w Rosji). Minimalny koszt eksploatacji tego pociągu to 68 tys. zł za jeden przejechany kilometr.

MATURY '92

Bodaj najważniejszą częścią egzaminu maturalnego jest praca pisemna z języka polskiego. W tym roku maturzyści musieli wybrać jeden spośród czterech tematów, przygotowanych przez Kuratorium Oświaty. Oto, nad jakimi problemami zastanawiali się abiturienci klas niehumanistycznych. 1. Maska i przenośnia w literaturze, czyli o sposobach kontaktów pisarza z czytelnikami: od bajek Krasickiego do utworów pisarzy polskich i obcych XX wieku. 2. Zobaczyć świat przez rodzinę. Ideowa i artystyczna rola motywu rodziny w literaturze. 3. Pisarz - obiektywny obserwator czy sędzia współtworzący wartości moralne swojego czasu? 4. Dokonaj interpretacji porównawczej dwóch utworów: Jana Kochanowskiego *O żywocie ludzkim* i Anny Kamieńskiej *Pytania.* Opisz sposób wyrażania refleksji filozoficznej, zwróć uwagę na typ monologu lirycznego, konstrukcję podmiotu, język wypowiedzi i obrazowanie.

Absolwenci klas humanistycznych mieli takie oto możliwości do wyboru: 1. *Rozum a śmiech, to różni człowieka od źwierza* (Wacław Fotocki). Jak tę prawdę wykorzystują autorzy opisując świat i ludzi? 2. Literackie powroty do arkadii młodości. Rozwiń temat odwołując się do literatury XX wieku. 3. Zdanie Anny Kamieńskiej *Są takie (...) motywy, które poeci podają sobie przez wieki jakby z rąk do rąk* uczyń myślą przewodnią pracy poświęconej wybranym motywom literackim. 4. Dokonaj interpretacji porównawczej dwóch utworów: Mikołaja Sępa-Szarzyńskiego *O wojnie naszej, którą wiedziemy z szatanem, światem i ciałem* i Stanisława Barańczaka *Już wkrótce.* Zwróć uwag, na konstrukcję podmiotu lirycznego, język wypowiedzi, kompozycję i wersyfikację.

MUTACJA

Majowa Mutacja Maturalna

Czyli przykład radosnej twórczości młodych ludzi z jednej z warszawskich szkół średnich.

Matura - zło konieczne, które odbiera spokój duszy i ciału, prowadzi do trwałych zmian w systemie nerwowym (tiki, drgawki), ale przezwyciężona siłą hartu ducha (nabytą podczas czteroletniej harówki) zalicza zwycięzcę w poczet świętych.

Maturalna komisja - ciało wielokomórkowe, znany twór złośliwy, występuje w szkołach średnich, uaktywnia się w pierwszej połowie maja, odżywia się poprzez wyławianie błędów z głębin wiedzy ofiar ⇒ maturzystów, gromadząc energię potrzebną do dalszej wegetacji.

Maturzysta - stadium przejściowe między *młodością górną i chmurną* a *wiekiem męskim* (wiekiem klęski), cechuje się aktywnym, całodobowym trybem życia, niemożnością przyjmowania pokarmów i odpornością na wiedzę.

Mól książkowy - specyficzny rodzaj ⇒ maturzysty, charakteryzuje się patologicznym umiłowaniem słowa drukowanego (pisanego) oraz abstrakcyjnego świata wzorów i symboli, nieszkodliwy, rzadko padający ofiarą ⇒ maturalnej komisji.

Rozważania maturzysty

Im więcej się uczę, tym więcej wiem,
Im więcej wiem, tym więcej zapomnę,
Im więcej zapomnę, tym mniej wiem,
Im mniej wiem, tym mniej zapomnę,
Im mniej zapomnę, tym więcej wiem...
Więc właściwie po co się uczę?

Rozwiązanie konkursu z marca "Pogłos" nr 3(12)/92

Oto poprawne odpowiedzi na poszczególne pytania:

1. - "Rzeczpospolita", "Gazeta Wyborcza", "Życie Warszawy", "Dziennik Bałtycki", "Tygodnik Gdański", "Czas", "Glob 24", "Nowy Świat", "Nowa Europa", "Polityka", "Express Wieczorny", "Sztandar Młodych", "The Warsaw Voice", "Ład".
2. - Adrianna Biedrzyńska, ks. Wojciech Drozdowicz, prof. Marian M. Drozdowski, Jan Nowak Jeziorański, Stefan Kisielewski, Maciej Niesiołowski, Alicja Resich-Modlińska, Joanna Szczepkowska, Jerzy Waldorff, Edyta Wojtczak i dr Anatolij Kaszpirowski.
3. - Bolesław Sipowicz ma 110 lat.
4. - Maria Witek.
5. - Spór dotyczył zbiorów sztuki sakralnej, zwłaszcza średniowiecznej, eksponowanych w Muzeum.
6. - Ewa Szymczak.
7. - Roman Wilhelmi, Mieczysław Czechowicz, Kalina Jędrusik.

Nagrody wylosowali:

Maria Wysocka-Kasak *z Gennevilliers,* ***Bożena Pagnat*** *z Rochefort,* ***Irena Texier*** *z Viroflay,* ***Bronisław Regdosz*** *z Wattrelos i* ***Zofia Jędrosz*** *z St Vallier. Upominki prześlemy pocztą.*